Rok XIII. Nr. 249 (3852) Wilno, Piątek 11 Września 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Powrót Wodza Naczelnego

Pociąg gen. Rydza-Śmigłego zasypany kwiatami

Wyjazd z Wiednia

WIEDEŃ (Pat) — Gen. Śmigły Rydz po zwiedzeniu galerji obrazów przybył wieczorem do poselstwa R. P., gdzie w cichem gronie odbyła się kolacja. W kolacji wzięli udział gen. Śmigły Rydz z małżonką, gen. Stachiewicz z małżonką, poseł R. P. Gawroński z małżonką, konsul generalny R. P. w Wiedniu Grabiński i sekretarz generalny Włodarkiewicz.

Po kolacji gen. Śmigły Rydz w towarzystwie wyżej wymienionych osób udał się na dworzec kolejowy i o godzinie 23.20 opuścił Wiedeń.

W Zebrzydowicach

ZEBRZYDOWICE (Pat) — Na powitanie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych przybyli z Warszawy do Zebrzydowic minister Ulrych, minister Roman, pierwszy wiceminister spraw wojsk. gen. Głuchowski, wiceminister Piasecki, wicemarszałek Schaetzel, naczelny komendant Zw. Legjonistów Koc, gen. Kasprzycki, a z Katowic wojewoda śląski Grażyński. Wysiadającego z wagonu Naczelnego Wodza powitał w imieniu rządu min. Ulrych, w imieniu armji gen. Głuchowski, a w imieniu ziemi śląskiej wojewoda Grażyński. Najbardziej wzruszającym momentem było powitanie przez czwartą klasę gimnazjum w Cieszynie, noszącego imię gen. Śmigłego Rydza. Burmistrz miasta Cieszyna dr. Michejda w powitalnem swem przemówieniu zapewnił gen. Śmigłego Rydza, że mieszkańcy ziemi śląskiej gotowi są zawsze oddać wszystkie swe siły dla dobra Ojczyzny.

ZEBRZYDOWICE (Pat) — Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Śmigły Rydz przybył do Zebrzydowic dziś o godz. 5 rano, pozostając w wagonie do godz. 6.15. Poprzedzony przez członków rządu wyszedł gen. Śmigły Rydz o godz. 6.15 na peron przed dworcem kolejowym gdzie oczekiwała Naczelnego Wodza kompanja honorowa z Cieszyna z orkiestrą, organizacje PW i WF, przedstawiciele władz i urzędów oraz tłumy publiczności, która mimo ulewnego deszczu przybyła w liczbie około 5 tys. osób z całego powiatu cieszyńskiego. Po odebraniu raportu Naczelny Wódz przeszedł przed frontem kompanji honorowej i organizacyj PW, wśród niemilknących okrzyków „Niech żyje". Po przemówieniu powitalnem burmistrza Cieszyna dr. Michejdy, dzieci szkolne wręczyły p. generałowi kwiaty. O godz. 6.39 pociąg zasypywany kwiatami przez zgromadzonych na peronie, ruszył w kierunku Dziedzic. Naczelnego Wodza, stojącego w oknie wagonu, żegnano entuzjastycznemi okrzykami. Kobiety i dzieci obrzuciły Naczelnego Wodza kwiatami. Całe powitanie cechowała niezwykła serdeczność i entuzjazm zebranych tłumów.

Na poszczególnych stacjach trasy

Z Zebrzydowic udał się Naczelny Wódz w dalszą drogę. Nie mniej owacyjnie został powitany w **Pszczynie, Katowicach, Sosnowcu, Zawierciu, Częstochowie, Piotrkowie, Łodzi i Skierniewicach.**

WARSZAWA (Pat) Przejazd gen. Śmigłego Rydza pociągiem specjalnym od stacji granicznej Zebrzydowice do Warszawy zamienił się w jedną wielką manifestację na cześć Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Na całej trasie na wszystkich stacjach i stacyjkach gromadziły się nieprzebrane tłumy ludności okolicznej, pragnąc wyrazić uczucia przywiązania i złożyć hołd Naczelnemu Wodzowi.

Godnem jest podkreślenia, że nawet w wielu miejscowościach nie posiadających stacji kolejowych, ludność gromadziła się tłumnie wzdłuż toru wznosząc okrzyki i zasypując pociąg Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych kwiatami.

Na specjalną uwagę zwracały b. liczne delegacje włościan, robotników oraz młodzieży szkolnej. Przybyło również licznie duchowieństwo wszystkich wyznań.

Na terenie swoich województw witali Naczelnego Wodza wojewodowie oraz odnośni dowódcy Okręgów Korpusów.



Owacyjne powitanie w Warszawie

WARSZAWA (Pat) — Stolica wystąpiła dziś z uroczystem powitaniem Naczelnego Wodza Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego Rydza, powracającego z Francji.

Cały dworzec był pięknie przybrany, wszędzie powiewały flagi o barwach narodowych. Naprzeciw peronu na który przybyć miał pociąg wiozący gen. Śmigłego Rydza widniał rozwieszony na dwóch masztach olbrzymi transparent z napisem na tle barw narodowych „Niech żyje Wódz". Hala dworcowa przez którą przechodzić miał gen. Śmigły Rydz udekorowana była girlandami zieleni.

Na Dworcu Głównym na peronie, przy którym miał się zatrzymać pociąg, ustawiła się kompanja chorągwiana 30 pułku piechoty. Obok stanął korpus oficerski, na skrzydle poczty sztandarowe Zw. Legjonistów i POW. dalej szpaler KPW ciągnący się przez cały Dworzec aż do Alei Jerozolimskiej. Przed dworcem Głównym w Alei Jerozolimskiej stanęła kompanja honorowa Zw. Rezerwistów ze sztandarem i orkiestrą i t. d.

Poza szpalerami miejsce zajęły niezliczone tłumy publiczności.

Pozostałe perony górnego poziomu Dworca Głównego zajęła tłumnie publiczność. Na kilka minut przed przybyciem pociągu na peron wyszedł p. premjer gen. Sławoj - Składkowski w towarzystwie członków rządu, marszałka sejmu Cara, wicemarszałka senatu Bartańskiego, reprezentującego marsz. Prystora, generalicji z ministrem spraw wojskowych gen. Kasprzyckim, prezes najwyższej izby kontroli gen. Krzemieński, ks. biskup polowy Gawlina, przedstawiciele władz państwowych z wicewojewodą Jurgielewiczem, władz miejskich z prezydentem Starzyńskim oraz członkowie ambasady francuskiej w komplecie. Punktualnie o godz. 13 min. 23 pociąg wiozący Naczelnego Wodza zatrzymał się przed peronem Dworca.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych w otoczeniu towarzyszących mu w drodze dostojników państwowych oraz świty wyszedł z wagonu. W tym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy a kompanja honorowa sprezentowała broń. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych przywitał się z p. premjerem Sławoj - Składkowskim, członkami rządu, przedstawicielami Sejmu i Senatu, oraz z dostojnikami państwowymi, a następnie w ich towarzystwie przeszedł przed frontem prezentującej broń kompanji chorągwianej kierując się do wyjścia. U wylotu peronu powitał Naczelnego Wodza w imieniu miasta prezydent miasta Stefan Starzyński wznosząc okrzyk na cześć gen. Śmigłego Rydza, podchwycony entuzjastycznie przez zebraną publiczność. W tym czasie dziatwa wręczyła gen. Śmigłemu Rydzowi piękne wiązanki kwiecia. Wśród niemilknących okrzyków gen. Śmigły Rydz przeszedł wzdłuż szpaleru na plac przed Dworcem.

W chwili ukazania się gen. Śmigły Rydz na placu rozległy się gromkie okrzyki „Niech żyje", które towarzyszyły Naczelnemu Wodzowi przez cały czas przejazdu przez miasto.

Przed samochodem, który oczekiwał w Al. Jerozolimskiej, gen. Śmigły Rydz pożegnał się z p. premjerem gen. Sławoj-Składkowskim, marszałkiem sejmu Carem, członkami rządu oraz dostojnikami państwowymi.

Przez dłuższą chwilę generał Śmigły-Rydz rozmawiał z p. premjerem oraz p. ministrem spr. zagr. Beckem, poczem zajął miejsce w towarzystwie szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza w otwartym samochodzie, pięknie przybranym kwiatami o barwach biało-czerwonych.

Przy dźwiękach hymnu narodowego samochód ruszył Al. Jerozolimską, ul. Marszałkowską, 6 Sierpnia, Al. Ujazdowską na ulicę Klonową. Na całej trasie przejazdu niezliczone tłumy ludności wznosiły okrzyki „Niech żyje Wódz Naczelny" i trzymały transparenty z napisem „Witamy Cię Wodzu Naczelny". Samochód generała Rydza-Śmigłego był literalnie zasypany kwiatami.

Francuski min. przem. i handlu z wizytą w Warszawie

PARYŻ (Pat) — Agencja Havasa komunikuje: Paul Bastid, minister przemysłu i handlu wyjeżdża wieczorem do Warszawy, gdzie spędzi sobotę, niedzielę i poniedziałek. Na zaproszenie rządu Rzeszy minister przerwie podróż powrotną w Berlinie, gdzie spędzi dzień 15 września. Podczas krótkiego pobytu minister Bastid odbędzie rozmowę z dr. Schachtem.

Przed domem gen Rydza-Śmigłego

WARSZAWA (Pat). Na dziedzińcu przed domem generała Rydza-Smigłego przy ul. Klonowej ustawiły się kompanje Związku Strzeleckiego ze sztandarem, oddział orląt i strzelczyń by powitać Naczelnego Wodza. W komplecie stawiły się wszystkie władze Związku Strzeleckiego z prezesem Zarządu Głównego mec. Franciszkiem Paschalskim i komendantem głównym płk. Frydrychem. Przy dźwiękach hymnu narodowego gen. Rydz-Smigły przeszedł przed frontem kompanji, poczem prezes Paschalski powitał go przemówieniem, które zakończył okrzykiem:

„Spadkobierca Wielkiego Marszałka Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego, generał Rydz-Śmigły niech żyje!".

Depesza Światowego Zw. Polaków z Zagranicy do Rydza-Śmigłego

WARSZAWA (Pat). Światowy Związek Polaków z Zagranicy przesłał do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza następującą depeszę:

Panie Generale!

Pobyt Pana Generała we Francji i zetknięcie się z Polakami, przebywającymi na ziemi francuskiej, poruszyły nietylko całą Polskę, ale również wszystkich Polaków, rozsianych po całym świecie.

W imieniu 8 miljonów Polaków zagranicą składamy Panu Generałowi szczere podziękowania za Jego jasne wytyczne ideologji Polonji zagranicznej i równocześnie pragniemy Pana Generała zapewnić, że słowa Jego będą naszym drogowskazem i bodźcem do dalszej pracy".

Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

(—) WŁADYSŁAW RACZKIEWICZ
(—) BRONISŁAW HEŁCZYŃSKI
(—) STEFAN LENARTOWICZ

W San Sebastian panika

Huesca nie zdobyta przez rząd

BARCELONA (Pat) — Pułk. Sandino komunikuje, że kolumny rządowe oblegają w dalszym ciągu Huesca. Artylerja przeszła przez rzekę Ebro. Wzięto do niewoli szwadron kawalerji powstańczej.

Jak wojska rządowe wycofały się z Majorki

HENDAYE (Pat) — Nadesłały tu następujące szczegóły wycofania desantu wojsk rządowych z wyspy Majorka: milicja katalońska wraz z eskadrą rządową została odwołana z Majorki na rozkaz rządu centralnego w Madrycie. Dowódca desantu kpt. Bayo musiał się uciec do podstępu, aby zmusić podwładnych do powrotu, zakomunikował im mianowicie, że Palma (stolica Majorki) została zdobyta przez wojska rządowe i że należy powrócić na okręty, celem przetransportowania wojsk do Palmy. Dopiero na okrętach zakomunikował rozkaz natychmiastowego powrotu do Barcelony.

Część milicji, która brała udział w operacjach wojennych na Majorce zostaje odtransportowana do Malagi, gdzie rząd ma podjąć ofenzywę, a część udaje się prawdopodobnie na front aragoński. Wśród milicji panuje wielkie rozgoryczenie. Ewakuację Majorki zarządził minister Prieto (socjalista), który od początku był przeciwny wyprawie na Majorkę — będąc zdania, że nie należy rozpraszać sił rządowych.

Niezadowolenie pogłębia fakt, że rozkaz ewakuacji został zakomunikowany z Madrytu bezpośrednio dowództwu milicji — poza plecami rządu katalońskiego.

Parowiec norweski zbombardowany przez wojska rządowe

TENERYFA (Pat). Otrzymano tu wiadomość radjową, że parowiec norweski bombardowany był pod Kadyksem przez wojska rządowe, wskutek czego doznał uszkodzenia. Gen. Franco podaje, że Sierra Predos znajduje się w rękach nacjonalistów i że droga do Madrytu jest otwarta. Pułk. Aranda donosi z Oviedo o odparciu licznych ataków wojsk rządowych. Generałowie Franco i Molo odbyli w Burgos dłuższą naradę w sprawie przygotowania marszu swych wojsk na Madryt.

Każdy może sądzić...

BARCELONA (Pat). Wszedł w życie dekret, tyczący reorganizacji sądów miejskich. Odtąd sędzią może zostać każdy obywatel hiszpański bez różnicy płci, który umie czytać i pisać i należy do którejś z partyj „frontu ludowego". Jednocześnie wymiar sprawiedliwości ma się odbywać bezpłatnie i o ile możności ustnie i natychmiastowo.

Rekord szybkości w sprawie rozwodowej pobił „sędzia rewolucyjny" w miejscowości Villanuova (były sprzedawca dzienników), który przesłuchał strony i wydał wyrok w przeciągu godziny. W związku z tem obserwuje się fakt napływu wielkiej ilości spraw rozwodowych.

Okręty wojenne USA wycofane z wód hiszpańskich

WASZYNGTON (Pat). Sekretarz stanu Hull zawiadomił o wycofaniu z terytorjalnych wód hiszpańskich czterech okrętów wojennych amerykańskich. Okręty te będą stacjonowane w najbliższych portach, gotowe do odpłynięcia spowrotem do Hiszpanji w razie gdyby zaszła potrzeba ewakuowania obywateli amerykańskich.

PARYŻ (Pat) — Korespondent Havasa w San Sebastian donosi, że panika wśród ludności wzmaga się. Na nadbrzeżnych ulicach tłoczą się kobiety i dzieci w oczekiwaniu na moment załadowania ich na statki.

Spokój na ulicach utrzymują nacjonaliści baskijscy.

RABAT (Pat). Radjostacja powstańcza w Sewilli nadała następujący komunikat: od czasu zajęcia Irunu nacjonaliści obsadzili Fonterrabia Pasajes i Renteria i znajdują się obecnie w odległości 2 km. od San Sebastjan, które to miasto ludność cywilna opuszcza pośpiesznie. Kolumna rządowa, idąca z Bilbao na pomoc do San Sebastjan została rozbita, a linja kolejowa Bilbao—San Sebastjan została przecięta. W Talavera nowa kolumna rządowa zorganizowana pośpiesznie dokonała natarcia nad rzeką Alberche w odległości 10 km od Talavera. Oddziały te zostały odparte, tracąc 250 ludzi, 300 karabinów i jedną armatę, moździerz i znaczny materjał wojenny. Na froncie Cordoby sytuacja bez zmian. Na froncie aragońskim pod Teruel i Huesca doszło do kilku potyczek. Ataki wojsk rządowych na te miasta są w dalszym ciągu odpierane. Ataki powietrzne na objekty wojskowe w Madrycie zostały wznowione. Wyrządzają one szkody i osłabiają ducha obrońców. Rząd również pragnie stworzyć pewną dywersję przez częste defilady milicjantów, którzy wieczorem wracają do swych domów zamiast udać się na front.

Ostatnie chwile Alcazaru?

MADRYT, (PAT). — Trzy samoloty powstańcze dokonały lotu nad Toledo, zrzuciwszy 3 bomby, zmuszone jednak zostały do ucieczki przez wojska rządowe. Wczoraj wieczorem widać było wielki płomień nad Alcazarem, a który artylerja, kierowana przez potężne reflektory, ostrzeliwuje bez przerwy. Zdaje się potwierdzać wiadomość, że pewna ilość powstańców podziemiami przedostała się do budynków położonych w pobliżu Alcazaru. Oddziały rządowe podjęły wszelkie kroki, aby zastosować wyjścia.ycbil(do wszelkie kroki, aby zatarasować wyjścia. Dla wzmocnienia garnizonu w Toledo przybyły z Madrytu liczne wozy z oddziałami szturmowemi.

Z Barcelony przybyło do Madrytu 1500 milicjantów i 1000 żołnierzy republikańskiej gwardji cywilnej.

Powstańcy nie poddadzą się

MADRYT (Pat) — Dziennik „Mundo Obreo" donosi, że oddziały rządowe wysłały do oficerów powstańczych w Alcazarze celem omówienia warunków poddania się majora Rojo. Powstańcy uprzedzeni o przybyciu emisarjusza zaprzestali ognia. Rojo dotarł aż do fortecy, poczem ze związanemi oczami zaprowadzono go do podziemi. Powstańcy odmówili poddania się i oświadczyli, że w dalszym ciągu trzymać będą w Alcazarze dzieci i kobiety. Wobec odmowy poddania się, wznowiono bombardowanie fortecy.

Rząd ogłosił przez radjo, że powstańcy opuścili Alcazar i schronili się w zabudowaniach położonych w pobliżu, znanych pod nazwą Capuchinos.

Korespondent dziennika „la voz" na froncie Cerro Muriano pod Cordobą donosi, że na odcinku tym toczyła się wczoraj gwałtowna walka. Oddziały rządowe zdobyły na wrogu wiele materjału wojennego i kilka samochodów ciężarowych.

W Barcelonie palą obrazy święte i dewocjonalja

HENDAYE (Pat). Z Barcelony donoszą, że w mieście Mataro (prowincja Barcelona) komitet rewolucyjny wydał rozporządzenie, aby w ciągu 24 godzin wszyscy mieszkańcy wyrzucili na ulicę przedmioty kultu religijnego i obrazy treści religijnej, z wyjątkiem tych, które ze względów artystycznych mają być przekazane specjalnej komisji. Za przekroczenie powyższego rozporządzenia komitet rewolucyjny grozi surowemi karami. Wieczorem, w dniu, w którym ukazał się dekret, na ulicach Mataro płonęły wielkie ogniska palonych obrazów i dewocjonaljów.

Tajemnicze samoloty u brzegów Majorki

LONDYN (Pat). Reuter podaje ze źródła miarodajnego, że podczas ataku katalońskiego korpusu ekspedycyjnego na garnizon powstańczy na Majorce powstańcy wspierani byli przez nowe samoloty i jakiś tajemniczy okręt. Samoloty te wraz z armatami przeciwlotniczemi i obfitym materjałem wojennym wyładowane zostały na kilka dni przedtem. Samoloty te strąciły aeroplan rządowy i zmusiły do wycofania się rządowe okręty wojenne.

Skazani w Barcelonie rozstrzelani przez... tłum

HENDAYE (Pat) — Z Barcelony donoszą: t. zw. „Trybunały Ludowe" funkcjonują już we wszystkich miejscowościach. W Murcji skazały na śmierć 3 osoby, w Leridzie 4

W trzecim skolei procesie przeciwko oficerom powstańczym w Barcelonie wydał wyrok już nie sąd wojenny a „Trybunał Ludowy" wymiaru sprawiedliwości. Presja ze strony milicji ludowej była tak wielka, że obawiano się wtargnięcia tłumu do więzienia i masowej masakry. Oskarżony major Manuel Lopez, który pod wpływem ostatnich wypadków dostał pomieszania zmysłów, został przewieziony do szpitala dla obłąkanych i nie mógł być nawet przesłuchiwany podczas procesu ponieważ zachowywał się niepoczytalnie. Po raz pierwszy miejsce egzekucji było trzymane w tajemnicy. Dotychczas egzekucje były wykonywane w cytadeli Montjuic w obecności milicji i przedstawicieli partji „frontu ludowego". Potwierdzają się pogłoski, że podczas egzekucji w dniu 25 sierpnia skazani zostali rozstrzelani nie przez pluton egzekucyjny, lecz przez tłum po okrzyku wzniesionym przed śmiercią na cześć powstania przez skazańców.

Śledztwo w stosunku do Radka i innych

MOSKWA (Pat) — Jak oświadczają w kołach oficjalnych śledztwo w stosunku do Radka, Piatakowa i Ugłanowa prowadzone jest w dalszym ciągu.

Trocki domaga się swobody ruchów

PARYŻ (Pat) — „Matin" donosi z Oslo, iż Trocki wystosował na łamach dziennika norweskiego „Dagbladet" otwarty list do ministra sprawiedliwości domagając się przywrócenia swobody ruchów w Norwegji. Trocki oświadcza, iż w żaden sposób nie może zaakceptować tego rodzaju pozbawienia go wolności przez rząd norweski.

Defilada 43 tys. członków „służby pracy" w Norymberze

NORYMBERGA (Pat). Dziś w godzinach rannych odbył się w Norymberdze przed kanclerzem Hitlerem przemarsz 43000 młodzieży, odbywającej obowiązkową służbę pracy. Na olbrzymim, niedawno zbudowanym placu, t. zw. „Zeppelinwiese" w szyku wojskowym z łopatami na ramieniu. Następnie złożono przed kanclerzem Hitlerem uroczyste ślubowanie wierności i odśpiewano hymn na cześć pracy. Do kanclerza przemówił przywódca Arbeitsdienstu Hierl. Kanclerz odpowiedział w krótkich słowach, mówiąc o konieczności wytężonej pracy na zasadach braterstwa i koleżeństwa. Łopata, oświadczył mówca, stała się symbolem nowej wspólnoty. W tym czasie przybyło do Norymbergi 125000 kierowników politycznych partji. Wieczorem toczyły się dalsze obrady kongresu partyjnego, których punktem kulminacyjnym były dwie wielkie mowy propagandowe antybolszewickie i antysemickie. Goebbels wiele mówił o kompromisowej taktyce komunizmu i o bolszewickich metodach działania. W tem miejscu mowa Goebbelsa zawierała aluzję do akcji frontu ludowego we Francji.

Anglja nie zgodzi się na zwrot kolonji Niemcom

LONDYN (Pat) — Omawiając wczorajsze oświadczenie kanclerza Hitlera w Norymberdze, „Times" pisze, że opinja publiczna W. Brytanji nie będzie nigdy skłonna zastanawiać się poważnie nad zwrotem kolonij inaczej jak tylko w związku z ogólnem uregulowaniem i wzamian za praktyczne wyrzeczenie się przez Niemcy wojny, jako narzędzia polityki.

Rozprawa przeciwko Polakom w Czechach odroczona

MORAWSKA OSTRAWA. (Pat). W dniu dzisiejszym o godzinie 15 rozpoczął się dalszy ciąg procesu w sprawie Bocka i towarzyszy.

Po przedstawieniu przez adwokatów wniosków o powołanie dalszych świadków obrony nastąpiła rzecz sensacyjna, mianowicie główny oskarżony Bocek wstał i głośno oświadczył: „sławny sędzia Gemza nas nie woził, a ja okien nie trzaskałem". Po tem oświadczeniu, które wywołało na sali konsternację, sąd udał się na naradę, po której przewodniczący zakomunikował, że rozprawa zostaje odroczona na czas nieograniczony.

Do Berezy

Warszawa (Pat). Dnia 10 września został zatrzymany i odstawiony do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Józef Urban, członek stronnictwa ludowego w Bodzanowie, pow. krakowskiego, który mimo zakazu starostwa urządzania w dn. 6 bm. pochodu i zgromadzenia publicznego w Zakrzewie pow. krakowskiego, zorganizował w tymże dniu nielegalny pochód z Bodzanowa do Zakrzowa oraz nielegalne zgromadzenie publiczne pod gołem niebem, na którem występował w sposób agresywny przeciw zarządzeniom władz.

O balonie „LOPP" brak wieści

Władze sowieckie nie zgodziły się na udział kpt. Pomaskiego w poszukiwaniach

MOSKWA (Pat) — Do godziny 22 według czasu moskiewskiego nie nadeszły żadne konkretne wiadomości o rezultatach poszukiwań zaginionych aeronautów polskich przez cywilne lotnictwo sowieckie.

Naczelnik wydziału eksploatacyjnego sowieckiego lotnictwa cywilnego w Moskwie otrzymał raport od kierownika lotnictwa cywilnego w Archangielsku o rozplanowaniu akcji ratowniczej oraz o tem, że rejon pomiędzy Wołogdą a Czerepowcem ma być przeszukany przez lotnictwo wojskowe.

Na udział w poszukiwaniach kpt. Pomaskiego, kpt. Szyndlera i aeronauty szwajcarskiego Tilgenkampa w charakterze obserwatorów władze sowieckie nie zgodziły się.

Polska ekspedycja ratunkowa nie wyruszy do Rosji

WARSZAWA (Pat). W związku z obiegającemi pogłoskami, podanemi w prasie, o zamiarze wyruszenia polskiej ekspedycji ratunkowej na poszukiwanie załogi balonu „LOPP", kierownictwo zawodów Gordon Bennetta komunikuje co następuje:

W poniedziałek, dnia 7 bm. ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z ministerstwem komunikacji powzięło zamiar wysłania ekspedycji ratunkowej na samolotach komunikacyjnych, celem odszukania zaginionych lotników.

Wszelkie przygotowania techniczne zostały w tych dniach ukończone, jak również ustalony skład ekspedycji. Jednocześnie zwrócono się do władz sowieckich w Moskwie o wyrażenie zgody na wzięcie udziału polskich samolotów w akcji ratunkowej. Władze sowieckie wypowiedziały się w tej sprawie negatywnie, przyczem zapewniły ambasadę polską w Moskwie, że już podjęta akcja ratunkowa zostanie przez lotnictwo sowieckie oraz radjo wydatnie rozszerzona w drodze zorganizowania planowych poszukiwań lotników.

Walka z komunizmem w Portugalji

LIZBONA (Pat) — Opublikowano dziś dekret, wedle którego wszyscy pracownicy państwowi mają złożyć oświadczenie, że stoją na gruncie ustroju z roku 1933 i że czynnie walczyli z komunizmem i wszelkiemi ideami wywrotowemi.

Sytuacja w Palestynie coraz groźniejsza

Arabowie zabili 6 Anglików i zabrali karabin maszynowy

JEROZOLIMA (Pat). W przededniu wysłania do Palestyny posiłków brytyjskich doszło wczoraj do walki, która jaskrawo odsłania niebezpieczeństwo sytuacji. W pobliżu Roszpina banda Arabów zaatakowała autobus pocztowy z pasażerami-Żydami. Autobus zawrócił i zdołał szczęśliwie uciec do Roszpina. Na miejsce wypadku wysłano 4 policjantów dla dozorowania drogi. Gdy samochód z policjantami przybył do miejsca gdzie droga ostro skręca, wpadł w zasadzkę, a mianowicie — na ustawioną pośrodku drogi barykadę z kamieni. Jednocześnie samochód zaatakowany został przez Arabów. Wszyscy czterej policjanci angielscy zostali zabici, przyczem jeden z nich spalił się żywcem w samochodzie, który Arabowie podpalili. Gdy po pewnym czasie wojsko przybyło na miejsce zbrodni, znalazło 4 trupy. Karabin maszynowy wraz z amunicją, jaki policjanci mieli ze sobą, zabrany został przez Arabów. Wojsko przy pomocy samolotów rozpoczęło natychmiast pościg za bandą arabską, która liczyła 50 ludzi. Osaczono ich i 23 Arabów zostało zabitych, względnie rannych. Po stronie rządowej w czasie walki zabity był jeden kapral i jeden policjant angielski a 6 zostało rannych. Opinja publiczna jest do żywego poruszona tym wypadkiem, wskutek którego 6 Anglików straciło życie.

Wieś pod terorem

Gangsterzy na rynkach wileńskich. Okup od handlu zwierzętami: Napady na wieśniaków

„Zaczekaj, my ciebie dobijem..."

Siedzieliśmy w chacie wiejskiej w Ażewiczach koło Turgiel i mówiliśmy o kłopotach wieśniaka. Gospodarz Wincenty Rodziewicz, człowiek starszy i doświadczony, skarżył się NA ZDZICZENIE MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ. Ot proszę spojrzeć na jego obandażowaną głowe. Pobił syn sąsiada w ordynarny sposób kamieniami. A za co? Rodziewicz wskazał przez okno na pole, gdzie za czerwonemi gronami przydrożnych jarzębin widniał łan nieskoszonej koniczyny. Wypasali w nocy końmi. Złapał pewnej nocy i zażądał 4 złotych. Zapłacili i poprzysięgli zemstę. Gdy pobili, poszedł do lekarza po świadectwo, aby ich potem zaskarżyć do sądu. A bracia napastnicy gonili stylu i krzyczeli:

— Zaczekaj, my ciebie dobijem, będzie już sąd za wszystko. Dostaniemy CZTERY LATA Z ZAWIESZENIEM. Jeden rachunek.

Zresztą to jeszcze nic szczególnie strasznego. Jakoś żyć można. W mieście jest o wiele gorzej. Gospodarz z pod Turgiel, jadąc na targ do Wilna, żegna się z całą wsią, jakby jechał na tamten świat „bezposrednim połączeniem".

— Niedawno uciekłem z rynku i „kabana" rzuciłem — uzupełnia gospodarz Michałowski. — Na dorożkę i czemprędzej z miasta. Duże straty poniosłem. Pójdę jutro do pana generała po radę. Chcę dochodzić strat od V komisarjatu. Dlaczego rynków nie pilnuje?

— Opowiedźcie mi, co na tych rynkach dzieje się.

Aby tylko bez protokułu

Cóż tu opowiadać. Każde dziecko w okolicy wie co było i co W DALSZYM CIĄGU DZIEJE SIĘ. Wielu gospodarzy odczulo to na własnej skórze. I obecni tu Michałowscy, Rodziewicz, Aleksiuk i inni.

Naprzykład wieśniak chce sprzedać dużego „kabana", na rynku w Wilnie. Karmił tego wieprza cały rok i prawie codzień w myśli obliczał ile to złotych otrzyma za niego.

„Kaban" duży, odkarmiony — to jeden z głównych filarów budżetu całorocznego. Zaraz podatki się opłaci — państwowy gruntowy, gminny gruntowy, powiatowy drogowy, asekurację. Tyle urzędów czeka na pieniądze!

Przed wyjazdem na rynek rozpoczynają się kłopoty. „Kabana" trzeba wieźć w skrzyni przestrzennej, przewiewnej, cienistej—słowem wygodnej — „humanitarnej". O KABANA DBAJĄ PRZEPISY. Wieśniak trochę narzeka, trochę pokpiwa, ale szuka desek i zbija skrzynię, bo boi się protokułu.

Och, te protokuły. Trzeba dobrze okiełzać szkapę, bo inaczej będzie protokuł, trzeba tablicę z nazwiskiem zawiesić na widocznem miejscu, bo inaczej będzie protokuł, trzeba jechać prawą stroną jezdni, trzeba dobrze omijać policjanta na skrzyżowaniu ulic.

Słowem bardzo wiele trzeba, aby dojechać do rynku bez protokułu. I O WIEŚNIAKA DBAJĄ PRZEPISY — wychowują go, uczą porządku.

„Gra" na zniżkę

Na rynku nowe kłopoty. Czy znajdzie się kupiec i czy da dobrą cenę?

Wieśniak nie wie, że handel zwierzętami rzeźnemi, także i nierogacizną, spoczywa prawie wyłącznie w rękach pewnej solidarnej i dobrze zorganizowanej grupy handlarzy, o której pisaliśmy niezbyt dawno w artykule „Rolnik sprzedaje byczka". Wie jednak z doświadczenia, że na rynku zawsze kręci się koło niego ta sama „banda" — według jego określenia.

Przybiegnie taki „z bandy" pomaca wieprzaka, zapyta o cenę i albo da zadatek albo pobiegnie dalej.

Zadatek da po dokładnem obejrzeniu „towaru". Rzuci dziesięć, piętnaście złotych, krzyknie, że przyjdzie za godzinę i pójdzie sobie. „A wracaj prędzej, bo mam daleką drogę" — prosi go gospodarz. Upływają potem godziny. Zbliża się zachód słońca. Dzień cały zmarnowany. Wreszcie prawie o zmroku przybiega kilku po wieprzaka. Pomacają trochę zwierzę i powstaje gwałt. — Co sprzedałeś? Kaban chory. „Krupny" Dawaj zadatek spowrotem, albo zrzuć piętnaście złotych. — Wieśniak przysięga, że kaban jest zdrowy. Zresztą łatwo to poznać. Kupcy awanturują się, są nieustępliwi. Gospodarz nie ma innego wyjścia. Albo musi wracać do domu i czekać do następnego rynku, albo „zrzucić" dziesięć złotych.

„Płać, albo grób"!

Albo następująca przygoda, którą przeżył gospodarz Rodziewicz, jego sąsiad Michałowski i wielu innych. Gdy rolnik zainkasuje pieniądze, wyrasta przed nim jak z pod ziemi jakiś „zakazany typ" i żąda „dawaj pięć złotych". „A za co?" — pyta gospodarz. „Nie wiesz za co .. twoja mać. Płać, wszyscy tu płacą". „Może to jaki urzędnik po nowy podatek" — myśli gospodarz. Duża pięść podsunięta pod nos gospodarza przekonywuje go ostatecznie, że musi płacić. Rodziewicz zapłacił 5 złotych takiemu „typkowi" za jedną tranzakcję. Za drugą dał tylko 2 złote, a za dwie następne nic. Typy zaczęły go prześladować. „Należy się od ciebie 13 złotych. Płać albo grób". Sąsiad Rodziewicza, Michałowski wykręcił się pewnego razu i dał tylko 50 groszy. Ale to już długa historja.

„Kręcą" z ceną i wagami

Za sprzedanego „kabana" gospodarz niezawsze otrzymuje odrazu całą należność. Kupiec każe mu jechać na rzeźnię, gdzie mówi „Teraz twego kabana odwieziemy do sklepu, przyjdź tam, otrzymasz pieniądze". „A gdzie jest ten sklep?" „Na Szkaplernej". Gospodarz na wszelki wypadek zapytuje robotników na rzeźni dokąd powieźli jego kabana. Informują dobrze: na Popławską. W konkretnym wypadku Rodziewicz pognał do sklepu, i mówi „Dawajcie pieniądze — wy tacy owacy — oszukać chcieliście. A gdy zaczęli „kręcić" ujął za odważnik...

— A mówią — frontem do wsi, ułatwiać życie gospodarcze...

Na tem nie koniec. Gospodarz Rodziewicz opowiadał o tem, jak „kręcą" przy wagach. Pewnego razu handlarze jakiemiś drogami dostali klucz od wagi rynkowej, coś tam zmajstrowali i zaczęli ważyć kupione przez siebie wieprzaki. Rodziewicz patrzy, że jego kabanowi brakuje 45 kg. wagi. W domu ważył (w Turgielach) było 215 kg., tu raptem 170. Uparł się, że z wagą jest coś nie w porządku i dopiął swego. Przyszedł „wagowy", zważył — 215 kg. Rodziewicz nie stracił, lecz ci wszyscy, którzy przed nim ważyli...

Wypadek sporadyczny może nawet rzadki, lecz wystarczyło go, aby poderwać zaufanie wieśniaka do wag rynkowych.

Opowiadano zresztą o innych skandalicznych wypadkach.

Z protekcją do policji

— No dobrze, źle jest nawet bardzo źle, ale co wy na to wszystko?

— My poszli do pana generała Żeligowskiego i poprosili go, aby dał nam karteczkę do policji.

— A poco?

— Żeby tę bandę wyłapali, żeby porządek zrobili.

Wieśniacy z pod Turgiel mają duży respekt przed policją. Znają ją od strony powiedzmy „protokularnej" — „ja tobie... czemu koń nieokiełzany, płać złotówkę". Niosąc do komisarjatu prośbę o zlikwidowanie bandy terorystów, WOLELI POJŚĆ DO PANA KOMISARZA Z PROTEKCJĄ, Z KARTKĄ OD GENERAŁA.

— Bo to było lepiej, — z panem generałem muszą się liczyć.

Policja ku wielkiemu zadowoleniu wieśniaków wyłapała głównych członków bandy, wymuszającej pięciozłotowe opłaty od wieśniaków za sprzedaż wieprza lub i innej „żywioły" na rynkach wileńskich i zrobiła im sprawę karną. Stało się to 30 czerwca rb.

— Trochę my potem odetchnęli, ale niedługo.

Pozostali na wolności członkowie dużej bandy zaczęli teroryzować gospodarzy z gminy turgielskiej, KTÓRZY WYŁAMALI SIĘ Z „PORZĄDKU" USTALONEGO NA RYNKACH PRZEZ BANDĘ.

— Na Lipówce teraz spotykają nas i mówią: „My was wykroim wszystkich — z całych Turgiel".

Nóż w „robocie"

Informatorzy moi twierdzą, że BANDA ZORGANIZOWAŁA PRZECIWKO NIM BOJKOT GOSPODARCZY.

— Jak zobaczą na tablicy przy wozie, że z Turgiel, to kupców odmawiają. Nikt „kabanów" teraz nie kupuje — mówi Rodziewicz.

— Przyjeżdżali nawet do Turgiel. Prosili świadków, aby nie świadczyli w sprawie przeciwko nim. „Jak przysięgniesz, że na sądzie będziesz po naszej stronie, to wtedy ciebie będziemy popierali".

Podobno akcja ta przynosi rezultaty. Sterroryzowani wieśniacy „odpadają" od sprawy. Już mówią po wsi, że taki i taki będzie chyba świadczył na sądzie przychylnie dla „bandytów".

Gospodarze, jadąc teraz do Wilna, chowają deszczułki, na których wypisane są nazwiska i gmina właściciela wozu.

— Bo jak „bandyci" dowiedzą się, że z gminy turgielskiej, z tej gminy, która zrobiła sprawę sądową, to już na Lipówce żyć nie dają.

22 sierpnia ranili nożem w nogę jednego z gospodarzy. W ub. tygodniu gonili po mieście Michałowskiego, który uciekł od „kabana", i który teraz zamierza iść po radę do generała Żeligowskiego, bo zamierza w swej naiwności dochodzić strat od V komisarjatu.

Kto jest winien?

— Bo to policja jest winna — mówią gospodarze. — Na rynkach niema policjantów. Niema, kiedy człowiek potrzebuje opieki, pomocy. Dzieje się nam wielka krzywda, bardzo duża krzywda. CHCE SIĘ KRZYCZEĆ NA CAŁĄ POLSKĘ: RATUJCIE NAS OD BANDYTÓW, OD HANDLARZY OSZUSTÓW...

Za oknami chaty widniały w oddali wąskie „sznurki" wiejskie, a dalej osada Andrzejowo, generała Żeligowskiego, u którego gospodarze szukają rady w ciężkich sytuacjach życiowych.

— Pójdźcie z tem wszystkiem także do policji — przecież musi wreszcie zrobić na rynkach porządek.

— Eh, — machnął ręką jeden z gospodarzy. — Tyle razy już meldowali. Ja do policji nie pójdę — dodał po chwili milczenia. — Trzeba teraz robić nową deszczułkę z nazwiskiem do woza, bo bez niej nie można wyjechać z domu. POLICJA PROTOKUŁ SPISZE. włod.



Reprodukujemy zespół z Banina, biorący udział w tradycyjnych dożynkach kaszubskich. Na koniach — historyczna postać Pomorza — ks. Mestwin z giermkami.

Podróżowanie po kraju

Że wczorajszy nasz artykuł wstępny poświęcony niedomaganiom kolei nie był subjektywnem przedstawieniem obserwacji jakiegoś malkontenta może świadczyć fakt, że wszyscy członkowie naszej redakcji przywożą z urlopów te same wrażenia z podróży pociągiem.

Muszą być jakieś poważne przyczyny, które powodują ten stan rzeczy. Nie wątpimy, że personel kolejowy boryka się z jakiemiś przeszkodami, których nie może przezwyciężyć, że nie jest to wyłącznie jego wina.

O tych trudnościach, z któremi walczą koleje postaramy się zasięgnąć informacyj ze źródła i podać je do wiadomości w jednym z najbliższych numerów.

Od kilku lat zaszczepiono mieszkańcom Rzeczypospolitej szlachetną manję przenoszenia się z miejsca na miejsce, poznawania kraju, wycieczek, zjazdów, okrężnych podróży. Różne targi, kiermasze, święta pieśni, lasu, wody i ziemi, ściągały do tych lub innych miast tłumy, a dobrze reklamowane wycieczki popędzały rodaków od gór pomarskich do Tatr, od Bałtyku do Pińska, od Wilna do Zaleszczyk. Ulgowe bilety, okrężne, sezonowe, mnożą się i kuszą taniością. Za 12 zł. do Warszawy i z powrotem! 20 zł. z Gdyni do Wilna! Tanie przejazdy wakacyjne na „Kresy".

Pięknie, demokratycznie i zdawałoby się wysoce społecznie, bo uprzystępnia t. zw. szerokim warstwom (to oznacza chyba większość obywateli), używanie rozkoszy podróży, poznawanie nowych miejsc. Jednak trzeba by władze kolejowe i organizatorzy wycieczek wejrzeli cokolwiek w warunki, w jakich się te podróże odbywają. Jak jest traktowana publiczność, która zapłaciła „monetą obieg w kraju mającą" — czyli rzetelnemi złotemi za tę katorgę, którą znosi

I jak cierpliwie znosi!

W zeszłym roku wracałam z Warszawy pociągiem popularnym. Na dworcu piekło. Walizki wrzucają przez okno tym co się zdołali siłą pięści przedrzeć. Wrzask i jęki odpychanych kobiet przy wdzieraniu się do wagonów, rwą się guziki, wypadają z rąk wytrącone pakunki. W pół minuty przedziały zajęte, reszta, ciasno stłoczona, STOI CAŁĄ NOC! na korytarzach. A przecie zapłacili za bilet, zapewniający, jakby się zdawało, siedzące miejsce! Gdy ktoś za coś zapłaci zgóry i tego nie otrzymuje, ma prawo protestować i wnosić zażalenia. Publiczność zmęczona w ten sposób jęczała i narzekała całą noc, gnębiła konduktora ale... nic z tego nie wyszło.

„Miejsc niema i koniec".

W sierpniu wracałam z Gdyni. Przez nieporozumienie bez biletu prasowego więc III kl. W biurze informacji wskazują mi pociąg przyśpieszony — jest inny osobowy, idący dalszą drogą. Więc wybieramy ten „lepszy". Tak, ale nie raczyli nas objaśnić, że dojedziemy tylko do Dworca Gdańskiego, komuś, kto miał wątpliwości, kierownik ruchu zapewnił że do Głównego.

Pierwszy pociąg odszedł nieprzepełniony, ale następny! Nie tylko walki przy wsiadaniu takie, jakby się ludzie darli do łodzi ratunkowych, wprost bójki na pięście przy łajaniach i wrzaskach, ale znów przejścia tak zapchane, tyle ludzi siedzi na pakunkach i wprost na ziemi całą noc, że przejść nie można. Nad ranem koło 00, na platformie wyjściowej widzę nawpół drzemiącą kobietę otoczoną gratami, z dwojgiem małych dzieci w objęciach, cała trójka osłabła leży na brudnej podłodze.

Czy to jest dopuszczalne w kraju cywilizowanym, żeby matka z małemi dziećmi nie dostała siedzącego miejsca? Czy żyjemy w epoce wojny, czy ewakuacji, żeby się takie rzeczy działy? I to się stale powtarza: przed świętami, przed i po wakacjach.

Dodajmy do tego że umywalnie w takich pociągach zazwyczaj pozbawione papierowych ręczników, a nad ranem wody i mydła, przedstawiają ohydny obraz niechlujstwa pasażerów. Ale jeśli są oni traktowani jak bydło, to się i zachowują odpowiednio. Trudno się dziwić.

Naturalnie konduktor przez cały czas się nie pokazał, bo było fizyczną niemożliwością przejść przez wagon. Tak przecie być nie powinno. Nie wolno Dyr. Kolei brać pieniądze i nie dawać ludziom tego, za co zapłacili. Może się zdarzać przepełnienie na podmiejskich kolejkach niedzielnych, ale nie w normalnych pociągach. A ogłaszane takie pociągi wycieczkowe powinny do swych wezwań dodawać informacje: czy się gwarantuje siedzące miejsce na noc, czy nie? Bo możnaby ustalić tak jak w teatrach i cyrkach: stojące taniej. Kto ryzykuje stać całą noc, niech ma prawo płacić taniej, niż ten co siedzi.

HEL. ROMER.

San Sebastian

Po zburzeniu i zdobyciu Irunu wojska powstańcze skierowały swe ataki na pobliskie San-Sebastian. Od szeregu dni już na tym nadatlantyckim skrawku Hiszpanji toczy się zacięta walka o Irun Fuenterabię, Fort Guadelupe, Lezo, Renterię, San Sebastian. Zwłaszcza o San Sebastjan. Powstańcy są już ponoć na przedmieściach tego miasta. Dni jego mają być policzone. Ze zdobyciem San Sebastian przez wojska powstańcze ma zniknąć z powierzchni Hiszpanji północnej ostatni punkt oporu wojsk rządowych. Droga na Madryt, przynajmniej od północy, będzie dla powstańców znacznie ułatwiona.

RUCHLIWY PORT

San Sebastian jest, a przynajmniej był dotychczas jednym z najruchliwszych portów hiszpańskich. Dogodne położenie, bliskość linij komunikacyjnych innych krajów Europy Zachodniej, warunki przyrodzone i praca ludzka złożyły się na ożywienie tego portowego miasta.

TRZY NAZWY

San Sebastian ma oprócz tego dwie inne, nieoficjalne nazwy: Donostia i Izurum. Są to nazwy baskijskie, gdyż San Sebastian leży jak wiadomo w kraju walecznych Basków, którzy akurat mają teraz sposobność do wykazania swych zalet bojowych w krwiożerczej wojnie domowej.

San Sebastian jest głównem miastem baskijskiej prowincji Guipurcia i liczy ok. 80 tys. ludności. Zdobycie tak ważnego punktu będzie dla powstańców doniosłym sukcesem.

PIĘKNE MIASTO.

Położone nad malowniczą zatoką u stóp starej fortecy Castello de la Mota słusznie uchodzi San Sebastian za jedno z najpiękniejszych miast nad Atlantykiem. Stare świątynie w stylu barokowym i gotyckim, wspaniała promenada nadmorska o szerokości 70 mtr., ozdobny gmach Gran Casino, Palacio de Miramar, ślicznie urządzone parki miejskie, place, kilka bogatych muzeów, w tem jedno oceanograficzne z aquarium mogące śmiało rywalizować z podobnym przybytkiem wiedzy o tajemnicach głębin morskich w Monte Carlo, cenna galerja obrazów — wszytko to czyni z San Sebastian, miasto nad którego ewentualnem zniszczeniem wskutek bratobójczych walk jedynie ubolewać należy.

PLAŻA.

Wspaniała plaża spowodowała, że San Sebastian oddawna już uchodzi za pierwszorzędne kąpielisko o europejskiej sławie. Niedalekie francuskie Biarritz, trochę dalsze Deauville i najdalsza Ostenda słusznie uważały San Sebastian za groźnego konkurenta. W San Sebastian rok rocznie się zbierała elita plutokracji i arystokracji obu półkul, do czego przyczyniły się nietylko przyrodzone warunki miasta, lecz również doskonałe urządzenia i udogodnienia hotelowe, kąpielowe, uzdrowiskowe, komunikacyjne i inne. Komfort, hiszpańska egzotyka, fale oceanu, piasek, słońce podały sobie niejako ręce, by ściągać do San Sebastian tłum bogaty, barwny, żądny życia i użycia.

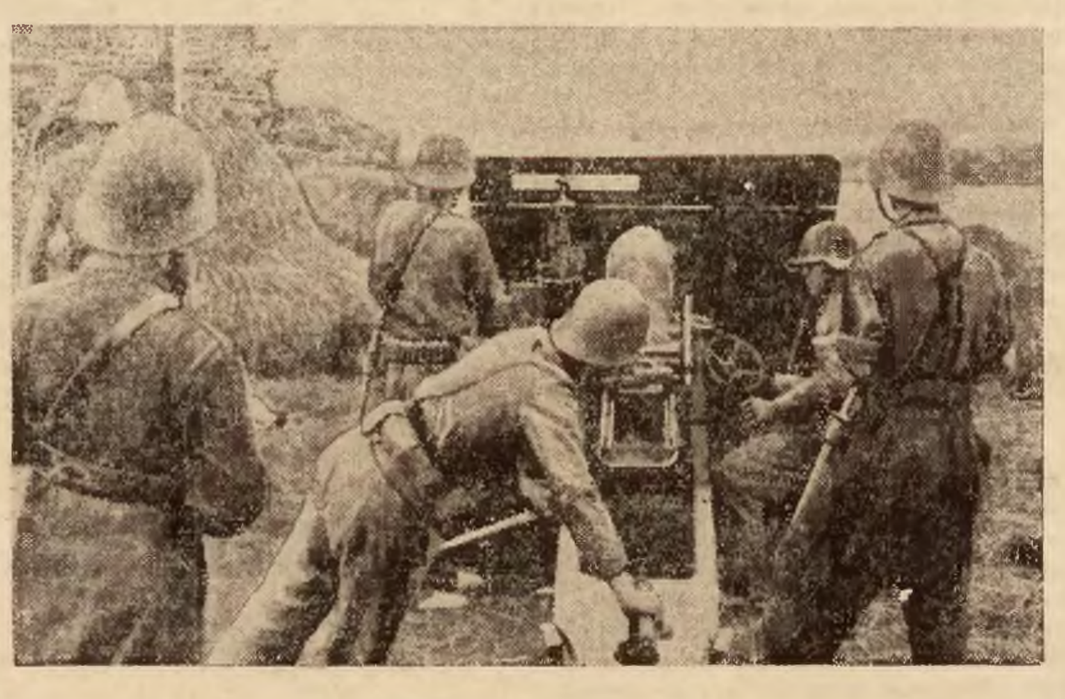
Zapewne nawet teraz, kiedy nad San Sebastian lada chwila mogą zacząć pękać bomby lotnicze nie brak na tamtejszej plaży snobów, którzy potem będą się mogli chwalić przed znajomymi, że przeżyli całą grozę bombardowania, tak jak nie brak snobów w pogranicznej mieścinie francuskiej Hendaye, obserwujących walki hiszpańskie, mimo że kule padają często na terytorjum francuskie. Zblazowane nerwy łakną niecodziennych wrażeń.

CZY SKAPITULUJE?

Może zresztą do zrujnowania pięknego miasta nie dojdzie? Krążą pogłoski o rokowaniach między czerwonymi a powstańcami na temat bezkrwawej kapitulacji, a to w celu oszczędzenia zabytków architektury. Pozatem, jak słychać sami mieszkańcy San Sebastian, acz usposobieni raczej prorządowo wywierają w tym kierunku nacisk na szykujące się do zaciętej obrony wojska rządowe.

Wojska powstancze ścisnęły San Sebastian z dwóch stron, zaś od strony morza wycelował ponoć działa na miasto powstańczy okręt wojenny. Sytuacja pięknego miasta Basków jest więc taka, że obrona wydaje się beznadziejna. Coprawda Hiszpanie dowiedli już niezliczone razy, iż niewiele sobie robią z beznadziejności i że potrafią walczyć i ginąć tam, gdzie kapitulacja wydawałaby się jedynem racjonalnem wyjściem. Dowiedli też, iż lekce sobie ważą zabytki architektury czy inne dzieła sztuki. Trudno więc przewidzieć, jaki przebieg będzie miała walka o San Sebastian. Najbliższe dni przyniosą określoną na tę kwestję odpowiedź.

NEW.



Grupa powstańców coraz bardziej zbliża się do San Sebastjan. Na miasto wycelowane sa armaty.

Wzrost i wyzysk chałupnictwa

Od dłuższego już czasu, a szczególnie ostatnio, występuje w Wilnie coraz jaskrawiej charakterystyczne zjawisko: wzrost chałupnictwa. **Większość przedsiębiorstw zwłaszcza z branży galanterji i konfekcji, przerzuca produkowanie swych wyrobów i przedmiotów handlu z mniejszych czy większych zakładów przemysłowych na warsztaty chałupnicze.** Powód jasny. W zakładzie, kontrolowanym przez inspektora pracy, zatrudnienie nie powinno przekraczać 8 godzin, podczas kiedy **chałupnik, niekontrolowany przez nikogo i nie podlegający ochronie, pracuje po 10, 12 i więcej godzin na dobę,** a zadawalnia się minimalną płacą.

W związku z tem **panoszy się wyzysk.** Nie rzadkie są wypadki, gdy chałupnik np. przy czochraniu swetrów czy pulowerów lub przy innej pracy **pracuje przez cały dzień za 60 groszy.** Podobno trafiają się nawet jeszcze niższe płace.

Czasem dochodzą do tego i inne ciemne strony chałupnictwa. Większość np. cukierków, które kiedyś prawie na każdym rogu ulicy, dziś rzadziej sprzedawali chłopcy i wyrostki, pochodzi z warsztatów chałupniczych, w których otrzymane z firmy słodycze owijano w cynfolję lub papierki i sprzedawano. **Nietrudno wyobrazić w jakich warunkach higjenicznych odbywało się fabrykowanie tych smakołyków, najchętniej kupowanych przez dzieci.**

Narazie, mimo to wszystko, walka z chałupnictwem wciąż jeszcze pozostaje bezowocną z braku odpowiedniej ustawy.

Plaga wilków na Białorusi Sowieckiej

W sosneńskiej lecznicy Llubańskiego okręgu Białoruskiej Republiki Sowieckiej leży 8 letni chłopczyk, Alosza Cerinowicz. Chłopiec ten był bohaterem niezwykłej przygody: porwał go wilk, niósł przez dwa kilometry, przez pola i bagna, aż wreszcie, prześladowany przez gromadę ludzi, musiał rzucić swą ofiarę i ratować się ucieczką.

A stało się to tak: dwaj chłopcy — Waniusza i Alosza — bawili się na ulicy wsi Kozmiczi. Raptem zjawił się jakiś wielki szary pies. Waniusza uciekł. Pies zaś chwycił Aloszę za bok i poniósł. Wtedy Alosza zrozumiał, że to nie pies, lecz wilk i zaczął wołać —„ratunku". Ludzie i psy zaczęli ścigać wilka i jego ofiarę. Alosza chwycił wilka za przednie nogi, wilk potknął się, chłopiec uderzył głową o ziemię, wilk ugryzł go w drugi bok. Dzielny chłopiec znowu chwycił go za nogi. Wilk ugryzł go w rękę, w brzuch i wyrwał kawałek mięsa. Nadbiegli ludzie, wilk uciekł, chłopca przewieziono do szpitala.

Znany na Białorusi Radzieckiej myśliwy p. Możejko udzielił korespondentowi dziennika „Socjalisticzeskoje Ziemliedielije" następujących wyjaśnień w związku z wyżej przytoczonym wypadkiem:

„W ciągu ostatniego miesiąca wilki dokonały we wsi Kuzmiczi siedmiu napadów na dzieci w wieku od 5 do 12 lat. Troje dzieci zmarło. Pewnego dnia wilk uniósł dziewczynkę po której śladu nie pozostało.

Był i taki wypadek: dwaj chłopcy, mieszkańcy wsi Kuzmiczi, strzegli stado owiec w okolicy. Raptem zjawiły się wilki, wilki napadły nie na owce, lecz na chłopców. Chłopcy potrafili jeszcze wleźć na drzewo i tam przetrwali oblężenie, zanim zbiegli się ludzie.

Wilki grasujące w okolicy, te najzwyklejsze szare wilki białoruskie, widocznie przypadkowo pokosztowały mięsa ludzkiego, może trupa w lesie, i to im tak przypadło do gustu, że stały się ludożercami. Wilki - ludożercy po raz pierwszy zjawiły się w roku ub. w okręgach Żytkowiczskim i Starobińskim. W ciągu roku zagryzły na Polesiu 20 dzieci i jedną dorosłą kobietę. Ale władze miejscowe nie wyciągnęły stąd żadnych wniosków i walki z wilkami nie prowadzi się... Szczególnie wilki panoszą się na obszarze osuszonego bagna Marjińskiego. Ostatnio prawie codziennie mają miejsce tam napady wilków na dzieci. Wilki gromadzą się, koło przytułku dla dzieci imienia 10 lecia Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej".

NASZ LUD

Panna Janina, czyli „pani do polskiego" weszła lekko do klasy, położyła dziennik na katedrze i:

Kochane dzieci, Grabowski nie dłub w nosie, dzisiaj będziemy mówili o polskim ludzie. Czy wiecie moi chłopcy, co to jest polski lud? Pazurski, znowu nie uważasz, powtórz, o czem mamy dziś mówić? Nie słyszałeś? A więc sobie postój w ławce, ale prosto, ot tak. A ty, Miazio, nie śmiej się z Pazurskiego, bo i ciebie to samo może spotkać. Polski lud, moje dzieci, zamieszkuje Polskę. Miazio, w tem niema nic śmiesznego, uprzedzam cię po raz ostatni przed zapisaniem do dziennika. Grabowski, nie uważasz, proszę ciebie, pokaż mi na mapie... ale gdzie jest mapa? Kto dzisiaj jest dyżurny? Proszę przynieść mapę, a tymczasem niech mi powie... powiedzmy Gałuszka, co wie o imiesłowie czasu zaprzeszłego. Tak, tak, o imiesłowie czasu zaprzeszłego. Mówisz, że dzisiaj nie lekcja gramatyki? Gramatykę, mój drogi trzeba pamiętać o każdej porze dnia i nocy. Usiądź, i nie dziw się potem, jeżeli będziesz miał dwójkę na półrocze. Aha, już jest mapa. Grabowski czemu stoisz, możesz siadać. A Pazurski niech jeszcze postoi. Pawliszczak, proszę mi pokazać na mapie Polskę. Co, nie możesz znaleźć? Może ci pomoże Blinka? Nieobecny? No, to Godebski. I ty nie możesz znaleźć? No, kto potrafi pokazać Polskę? Walfisz? Co? prosisz, czy można wyjść? Poczekaj trochę. Wstyd, że nikt z was nie może znaleźć Polski. Otóż Polska, moi drodzy jest tu... nie, przepraszam, czemuście przynieśli mapę Ameryki? Proszę natychmiast przynieść mapę Polski. Walfisz, czemu się kręcisz? dobrze, możesz wyjść, ale wracaj natychmiast. Pazurski, siadaj, na przyszłość uważaj. Ojej, kto to skrzypi piórem? Cisza. Przecież to lekcja, a nie cyrk. Nie śmiać się. Niech mi teraz kto powie, czy był na wsi. Pawliszczak? Gdzie byłeś na wsi, gdzie. powtórz. W Pchlaczku? Gdzie to jest? W Czechach? Nie, mnie chodzi o polską wieś. Nikt nie był? Wstyd. Lutostański, nie kręć się, Kostro powtórz, o czem mówimy. Nie wiesz. Marsz, do kąta, jutro niech przyjdą rodzice. Polski lud, moje dzieci, to są nasi rodacy, nasza krew i kość, mieszkająca na wsi. Walfisz, już wróciłeś, to siadaj i nie rozmawiaj z Cybką. Konewka, wyjdź za drzwi, jesteś zapisany do dziennika. Powinniśmy kochać nasz lud, który dla nas uprawia rolę i hoduje jarzyny. Kaszycki, co robisz pod ławką? Oddaj mi natychmiast tę książkę. Tak, tak przynieś tutaj. „Tajemnica wydrążonej huśtawki". Ładnie, ładnie, dyrektor będzie o tem wiedział. Krzowski, jakie znasz jarzyny, które hoduje polski lud? Czyż bez też jarzyna? Buraki, dobrze, kartofle, tak. Siadaj Krzowski, widzę, że uważasz. Lutostański, widzę doskonale, że jesz. będziesz zapisany do dziennika. Pawliszczak nie burcz pod nosem. Grabowski ciszej. Godebski do kąta. Walfisz nie kręć się. Polski lud moje dzieci...

DZWONEK

Na następną lekcję przeczytacie sobie wierszyk „Kranosludek i pszczółka". Streśćcie też to co wam dzisiaj opowiedziałam o polskim ludzie.

D. T. F.

Prof. Nitsch a Wyrwicz-Wichrowski

Niesłychane skutki nowej ortografji

Na innem miejscu znajdą Czytelnicy anons administracji teatru „Lutnia", w którym można wyczytać, że w nowej rewji wystąpi Karol Wyrwicz - Wichrowski **„jako conferensier, balet i rewelersy!!!"**

Do dziś wspominamy z wdzięcznością talent tego aktora i jego doskonałe role (choćby niezapomniany Osborne w „Kresie Wędrówki"!). Żałowaliśmy też serdecznie, gdy porzucił deski sceny dramatycznej dla płochych wdzięków muzy podkasanej. Ale trudno, stało się.

Jednak życie nie szczędzi nam coraz nowych niespodzianek! Tytuł rewji w Lutni brzmi „Według nowej ortografji", a biedny Wyrwicz wystąpi tam w roli conajmniej tuzina osób **jednocześnie.** Tak przynajmniej mówi komunikat.

Wiedzieliśmy, że prof. Nitsch, twórca nowej ortografji to osoba ambitna i wpływowa, nie sądziliśmy jednak że te wpływy sięgają aż tak daleko. Stoimy oto wobec faktu **parcelacji osoby** popularnego aktora! Padnie on najwidoczniej ofiarą nowej pisowni, jak wiadomo — **rozłącznej.** Miła całość Wyrwicza Wichrowskiego rozpadnie się na licho wie ile kawałków, które będą gadały, śpiewały i skakały po scenie!...

„Lutni, która tym „orfograficzeskim poriadkom" traci jeden ze swych filarów — tą drogą składamy kondolencje.

jlm.

Od tej nie uciekniesz...

Stanisława Walasiewiczówna osaczona została onegdaj w Warszawie przez zawodowego doliniarza, który na ul. Marszałkowskiej Nr. 3/5/7 usiłował wyciągnąć jej z palta portmonetkę z pieniędzmi. P. W. pochwyciła złodzieja i wszczęła alarm. Ujęto „doliniarza". którym okazał się 22-letni Chaim Miodownik, międzynarodowy złodziej, karany już przez sąd w Wiedniu. Odstawiono go do aresztu.

Niema więzów krwi' gdy chodzi o schedę

Rewolwer i kół rozstrzygają sprawy majątkowe

1 bm. Józef Jankowski, mieszkaniec wsi Czyżany, gm. olkienickiej, na tle trwających od kilku lat nieporozumień rodzinnych i z zemsty za wyeksmitowanie go z domu pobił swego ojca Jana Jankowskiego, lat 77, który w dn. 8 bm. wskutek otrzymanych obrażeń ciała zmarł. Pobitym Janem Jankowskim zaopiekował się sąsiad Maciej Duduć i umierający starzec przez wdzięczność w dniu bm. sporządził testament, mocą którego Duduć stawał się spadkobiercą jego ziemi i części budynków, ponadto wystawił mu weksle na zł. 3000.

W dniu 9 bm. została dokonana sekcja zwłok Jana Jankowskiego i sędzia śledczy wydał Duduciowi pozwolenie na pogrzebanie zmarłego.

W tymże dniu, t. j. 9 bm. około g. 24, Maciej Duduć udał się z Sylwestrem Dziengielewiczem do składzika po deski na trumnę i gdy obaj tam weszli, wtargnęli bracia Jankowscy z rewolwerami wymierzonymi do strzału. Maciej Jankowski strzelił do Dudućia i zranił go ciężko w plecy, Józef Jankowski nie wystrzelił, gdyż zaciął mu się rewolwer. Po dokonaniu tego czynu Jankowscy zbiegli, lecz po pewnym czasie Macieja Jankowskiego zatrzymano. Józef Jankowski ukrywa się w dalszym ciągu. Poszukiwania za nim zarządzono.

Pozatem zatrzymano za podżeganie do zabójstwa i pomoc Julję Jankowską, matkę podejrzanych, Antoninę Matonisową — ich siostrę, oraz Jana Matonisa, szwagra.

„Front ludowy" we Francji zachwiany

Taktyka komunistów nie odpowiada socjalistom i radykałom

PARYŻ (Pat) — Poważne rozbieżności, jakie ujawniły się w ostatnich dniach w łonie Frontu Ludowego, a przedewszystkiem konflikt między rządem a partją komunistyczną a częściowo również generalną konfederacją pracy, został do pewnego stopnia złagodzony, jak na to wskazują wyniki obrad władz naczelnych generalnej konfederacji pracy, partji socjalistycznej, a przedewszystkiem delegacji stronnictw lewicowych.

Stanowisko generalnej konfederacji pracy, jak wskazują w kołach politycznych, było m. in. wynikiem obawy przed akcją strajkową partji komunistycznej, starającej się stale odbierać kierownictwo ruchów masowych generalnej konfederacji pracy. Wskazuje na to wyraźnie ustęp komunikatu, w którym generalna konfederacja pracy stwierdza, iż „jest jedynie upoważniona do decydowania o akcji strajkowej".

Główna jednak batalja polityczna rozegrała się na posiedzeniu delegacyj stronnictw lewicowych, gdzie ujawnił się wyraźnie zdecydowanie wspólny front radykałów i socjalistów przeciw komunistom, których taktyka coraz wyraźniej ciąży umiarkowanym stronnictwom frontu ludowego.

Komisja administracyjna partji SFIO w odpowiedzi na list, wystosowany przez dep. Thoreza ogłosiła komunikat, iż „aprobuje całkowicie i jednomyślnie" stanowisko rządu wobec Hiszpanji. Komisja zgodziła się poza tem uczynić zadość inicjatywie komunistów wystosowania wspólnej delegacji do premjera Bluma, celem „przedyskutowania tylko sprawy neutralności".

Polityczna rozgrywka rządu z komunistami zakończyła się więc zwycięstwem rządu, wykazała jednakże w sposób dobitny trudność współpracy stronnictw umiarkowanych z komunistami w łonie t. zw. Frontu Ludowego.

W Z. S. R. R. produkują tandetę

MOSKWA (Pat) — Z Leningradu donoszą: Największa fabryka trykotaży w Związku Sowieckim „Krasnoje Znamia" dostarcza wyroby które w znacznej części posiadają przeróżne braki. Z 4,6 tys. par pończoch damskich 1 gatunku wybrakowano 2.900 par. Z 6.320 tys. par skarpetek męskich wybrakowano 2,100 tys. par. Najgorzej przedstawia się produkcja pończoch dziecinnych, ostatnio zwrócono fabryce 28.000 par pończoch dziecinnych jako bezwartościowych.

Podobnie przedstawia się sprawa z innemi artykułami powszechnego użytku. Należy zaznaczyć, że prasa sowiecka od pewnego czasu prowadzi bardzo ostrą kampanję przeciwko nieudolnej i niedbałej produkcji artykułów pierwszej potrzeby.

— MOSKWA (Pat) — Rada komisarzy ludowych pod przewodnictwem Mołotowa zatwierdziła plan gospodarczy na kwartał 4-ty. Według dziennika „Za Industrjalizaciju" głównym warunkiem wykonania tego planu jest odpowiednia organizacja ruchu stachanowskiego. Dziennik podkreśla konieczność wykonania planu nietylko pod względem ilości, lecz i jakości. Plan będzie uważany za wykonany wówczas, kiedy oba te kierunki będą uwzględnione. Poza tem wykonanie planu będzie określone według gotowych artykułów rynkowych, a nie według jak te dotychczas było ilości materjałów, nie mających popytu na rynku.

Premjer Jugosławji w Bukareszcie

BUKARESZT (Pat) — Premjer i minister spraw zagranicznych Jugosławji Stojadinowicz, premjer Tatarescu i minister spraw zagranicznych Rumunji Antonescu dzisiaj rano specjalnym pociągiem udali się do Sinaia, gdzie zostali zatrzymani na śniadaniu w pałacu królewskim.

Król Karol odbył dłuższą rozmowę ze Stojadinowiczem.

Po śniadaniu Stojadinowicz w towarzystwie Tatarescu i Antonescu zwiedził w Moreni szyby naftowe. Wieczorem Stojadinowicz powrócił do Bukaresztu, gdzie był podejmowany obiadem przez Tatarescu.

Jugosłowiański minister spraw zagranicznych kontynuował dzisiaj rozmowy z premjerem Tatarescu i min. Antonescu. Omówiono wszystkie zagadnienia polityki międzynarodowej, interesujące oba kraje, Małą Ententę i Ententę bałkańską. Były również rozpatrywane zagadnienia ekonomiczne, bezpośrednio dotyczące Rumunji i Jugosławji.

Prymas Hlond wyjechał do Belgji

POZNAŃ (Pat) — J. E. ks. kardynał prymas Hlond wyjechał w dniu dzisiejszym do Belgji, dokąd udaje się dla wzięcia udziału w uroczystościach katolickich, urządzanych z okazji jubileuszu tamtejszych katolickich organizacyj belgijskich.

HISZPANJA

Naprężona i pełna grozy światowa sytuacja polityczna z jednej strony, oraz przeżywane przez szereg krajów dość ostre kryzysy wewnętrzno - politycznej — z drugiej strony — spowodowały, iż rozgrywające się ostatnio na półwyspie Pirenejskim krwawe wypadki przez podnieconą opinję publiczną świata zostały rozdmuchane, wyolbrzymione do rozmiarów niebywałego zdarzenia.

Czy mogą one zaciążyć na ukształtowaniu się ogólnoświatowych politycznych stosunków międzypaństwowych i wewnątrzpaństwowych?

Aczkolwiek do podpalenia beczki z prochem czasami może wystarczyć najmniejsza iskierka — to jednak śmiemy twierdzić, że w danym wypadku takie niebezpieczeństwo nie grozi i że tragiczna iskierka hiszpańska jest bardzo często świadomie wykorzystywana zarówno przez poszczególne państwa jak i poszczególne obozy polityczne dla swych własnych interesów egoistycznych. Przytem, ci, którzy najczęściej szafują szumnemi hasłami bądź to obrony kultury i cywilizacji przed barbarzyństwem bolszewickiem, bądź to obrony wolności i demokracji przed barbarzyństwem faszystowskiem w sposób wstrętny, obrzydliwy i demagogiczny przekręcają fakty, fałszują wydarzenia i t. p., ażeby tylko za wszelką cenę wywołać pożądany efekt i przemycić swe interesy polityczne. U takich ludzi, do zakwalifikowania wypadku z teatru krwawej wojny hiszpańskiej, jako barbarzyński, służy jedynie to, **przez kogo** ten wypadek został spowodowany. Jeżeli np. milicja frontu ludowego podpali kościół, zamorduje kilkudziesięciu księży, paręset kobiet, czy dzieci, lub też zniszczy, jakie osiedle—to zdaniem sympatyków wojsk powstańczych będzie barbarzyństwem bolszewickiem, zdaniem zaś sympatyków rządów madryckich — obroną wolności, demokracji, niszczeniem band faszystowskich. I odwrotnie, jeżeli wojska powstańcze zamordują robotników, kobiety, czy dzieci, zbombardują i zniszczą to lub inne miasteczko — to oczywiście pierwsi zakwalifikują to jako niebywały sukces narod.-patrjotyczny, obronę kościoła, cywilizacji i kultury przed bolszewizmem, drudzy zaś, jako barbarzyństwo faszystowskie.

Nikomu z nich nie przyjdzie do głowy myśl, że niszczenie dorobku pokoleń, mordowanie ludzi innych przekonań i t. p. bez względu na to przez kogo jest dokonywane, jest barbarzyństwem bez żadnych przymiotników, godnem potępienia ze strony każdego myślącego człowieka. I ten fakt, że naród o tak starej kulturze jak Hiszpanja, dla rozwiązania zagadnień społeczno - ekonomicznych i ustrojowo - politycznych, ucieka się do metod krwawej wojny domowej, w której używa najbardziej nowoczesnych zdobyczy techniki wojennej, wynalezionych przez intelekt wysoko cywilizowanego człowieka — świadczy jedynie o tem, na jak niskim stopniu rozwojowym znajduje się ludzkość, jak jest zakłamana i wstrętna cała nasza pozornie wspaniała kultura.

Jest to konstatowanie jeszcze jednego tragicznego i upokarzające człowieka faktu na tle ostatnich wypadków hiszpańskich. Czyż jednak ostatnich?

Wystarczy zajrzeć do podręcznika historji, ażeby w to wątpić. Polityczne dzieje tego niegdyś potężnego państwa — świadczą, że analogiczne wypadki nie są nowością dla Hiszpanji. Różnego rodzaju wojny wewnętrzne, rewolucje kilkoletnie, zamieszki i t. p. w Hiszpanji powtarzały się co pewien odstęp czasu i przybierały bardzo krwawe i barbarzyńskie formy. Tak samo niszczono dorobek pokoleń, tak samo palono kościoły, rujnowano dzieła sztuki i kultury i t. d.

Po wojnie, kiedy świat cały wkroczył w okres głębokiego kryzysu, obejmującego wszystkie dziedziny życia — Hiszpanja aczkolwiek zachowała neutralność, nie uniknęła większych wstrząsów wewnętrznych.

Porażka wojenna w walce z **Abd-el-Krimem** spowodowała dość duże rozruchy wewnątrz kraju. W 1921 r. został zabity premjer **Dato**. Zaczęły szerzyć się rozruchy rewolucyjne, które generałowi **Martines-Anido**, z wielkim trudem udało się stłumić i opanować. To jednak bynajmniej nie ustabilizowało na dłuższą metę wrzenia wewnętrznego. W r. 1923 występuje na widownię polityczną wojskowy gubernator Katalonji **Primo-de-Rivera**. Wprowadza on dyktaturę wojskową, stara się stworzyć państwo autorytatywno - totalne, organizuje **„patrjotyczną ligę"**, która stawia sobie za zadanie przekształcenie Hiszpanji na nową modłę. Kilkoletnie jednak rządy Primo-de-Rivery kończą się kompletnem fiaskiem. I ci wszyscy, którzy go uważali za zbawcę ojczyzny, za wielkiego męża stanu, a nawet wodza narodu — z chwilą upadku jego rządów, wydają o nim sąd ujemny.

Upadek rządów dyktatorskich Primo-de-Rivery, pociąga za sobą, jak wiadomo również niezwłoczny upadek ustroju monarchistycznego w Hiszpanji. W kwietniu 1931 r. wybucha rewolucja hiszpańska. Tymczasem, ku największemu przyjemnemu zdziwieniu wszystkich — **rewolucja bezkrwawa**, „piękna rewolucja hiszpańska", jak ją zaczęli określać politycy i dziennikarze.

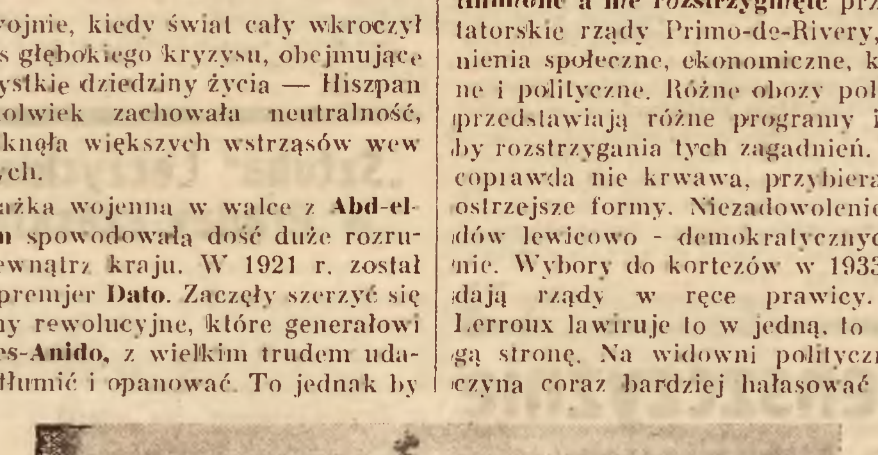
Zapoczątkowane jednak dzieje republiki hiszpańskiej były mniej piękne. Od razu bowiem ujawniły się wszystkie **tłumione a *nie* rozstrzygnięte** przez dyktatorskie rządy Primo-de-Rivery, zagadnienia społeczne, ekonomiczne, kulturalne i polityczne. Różne obozy polityczne przedstawiają różne programy i sposoby rozstrzygania tych zagadnień. Walka coprawda nie krwawa, przybiera coraz ostrzejsze formy. Niezadowolenie z rządów lewicowo - demokratycznych rośnie. Wybory do kortezów w 1933 r., oddają rządy w ręce prawicy. Rząd Lerroux lawiruje to w jedną, to w drugą stronę. Na widowni politycznej zaczyna coraz bardziej hałasować młody **Gil Robles,** który pragnie w Hiszpanji odegrać rolę Mussoliniego, bądź Hitlera. Jego stronnictwo katolickie rośnie jak na drożdżach. Coraz bardziej ciągnie on za sobą i liberalnego Lerroux. Prawicowy kurs w październiku 1934 r. wywołuje powstanie robotnicze, które udało się rządowi stłumić, szczególnie w Asturji — tylko przy pomocy legji cudzoziemskiej. Krwawe stłumienie powstania nie było jednak rozstrzygnięciem ...n zagadnień, zaostrzyło tylko stosunki wewnętrzne, wzburzyło najszersze masy ludowe i skonsolidowało lewicę. Oprócz środków administracyjnych rządy Lerroux — Gil Roblesa nie przedsięwzięły nic a nic dla przeprowadzenia głębszych reform. Co więcej, zamieszały się w różne afery i ostatecznie skompromitowały się w oczach najszerszych mas.

Rezultatem ich polityki — było zwycięstwo w lutym 1936 r. lewicy w wyborach, która szła do nich jako t. zw. front ludowy utworzony przez mieszczańskich republikanów i socjalistów, do którego na rozkaz z Moskwy przystąpiła również nieliczna — stalinowska partja komunistyczna, z osławioną dziś p. Passionaria na czele.

Powstałe w wyniku zwycięstwa lewicy rządy prezydenta Azany — przedewszystkiem dążyły do restytuowania zdobyczy mas ludowych, które były zawieszone przez rządy Lerroux — Gil Roblesa, po stłumieniu rewolty z 1934 r. Z więzień wyszło przeszło 30.000 więźniów politycznych, rozgoryczonych i rozdrażnionych. W kraju rozpoczęły się coraz częstsze akty teroru i gwałtu, jako akty zemsty za dawne krzywdy. To już nie była „piękna rewolucja hiszpańska". Odwrotnie, zamieniła się na olbrzymią burzę. Wszystkim było wiadomo, że zwyciężona prawica bynajmniej nie chciała zgodzić się na rolę opozycji w parlamencie. Niebawem znalazła ona oparcie w reformowanym i „czyszczonym" przez rządy lewicowe korpusie oficerskim.

18 lipca wybuchło powstanie wojskowe, na czele którego stanęli „pokrzywdzeni" przez rząd lewicowy generałowie z gen. Franco na czele. Zgóry przygotowywane powstanie wojskowe niebawem przekształciło się w wojnę domową, która już trwa drugi miesiąc i przybiera coraz bardziej krwawe i barbarzyńskie formy. W jej ogniu rodzi się nowa Hiszpanja. Jaka? Hiszpanja gen. Franco, czy Hiszpanja Largo Caballero. W pierwszym wypadku będzie ona prawdopodobnie mało różniła się od Hiszpanji Primo - de - Rivery; w drugim natomiast — przedstawiałaby wielką niewiadomą.

Gezet



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające moment zatknięcia w Irunie wśród niebywałego entuzjazmu złoto-czerwonej flagi powstańców hiszpańskich.

KURJER SPORTOWY

Mistrzostwa szkolne wioślarskie

Dziś o godzinie 16 nastąpi start pierwszych łodzi wioślarskich, biorących udział w regatach wioślarskich o mistrzostwo szkół średnich i zawodowych Wilna.

Spora ilość zgłoszonych osad w ilości 14 z 6 szkół wileńskich zapewniło już powodzenie tej ciekawej imprezy. Jutro o 15 dalszy ciąg regat i biegi półfinałowe z tem, że finały rozegrane zostaną w niedzielę o godzinie 11-tej po uroczystym chrzcie szkolnych łodzi wioślarskich.

Mistrzostwa wioślarskie szkół witamy z zadowoleniem, zdajemy bowiem dobrze z tego sprawę, jakie czynniki zdrowotne posiada w sobie racjonalnie uprawiany sport wodny.

Zawody lekkoatletyczne

W niedzielę o godzinie 14.30 na stadjonie przy ul. Pióromont odbędą się ciekawe zawody lekkoatletyczne z następującym programem: biegi na 100, 400, 800, 200 i 5000 mtr., rzuty kulą oszczepem i dyskiem; skoki wdal i wzwyż oraz sztafeta 4:100 mtr.

Zapisy od godz. 16 do 18 przyjmują pp. St. Petkiewicz i L. Wojtkiewicz na stadjonie. Zgłaszać się mogą stowarzyszeni i niestowarzyszeni.

Zawody mają charakter propagandowy i będą służyły trenerowi Petkiewiczowi dla orjentacji w materjale zawodniczym okręgu wileńskiego.

Odczyt o olimpjadzie

W sali Okręgowego Ośrodka WF. przy ul. Ludwisarskiej Nr. 4, staraniem Wileńskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, dnia 12 września 1936 roku, o godzinie 18 odbędzie się odczyt trenera Polskiego Związku Lekkoatletycznego p. Stanisława Petkiewicza na temat:

„IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W BERLINIE"

Po odczycie nastąpi towarzyska herbatka sportowa z tańcami. W czasie herbatki przygrywać będzie orkiestra salonowa Pocztowego Przysposobienia Wojskowego.

Wstęp 50 gr. na miejsca siedzące, 20 gr. na stojące.

Skład Polski na mecz z Niemcami

Skład reprezentacji piłkarskiej Polski na mecz z Niemcami został ustalony w sposób następujący:

Bramka — Albański (rezerwa Tatuś); obrona — Szczepaniak, Martyna (rez. Jeżewski, Doniec); pomoc — Kotlarczyk II, Wasiewicz, Dytko (rez. Góra), atak — Piec. Matjas. Szerfke. God. Wodarz (rez. Smoczek).

W składzie tym mogą jeszcze zajść zmiany. Mianowicie istnieje możliwość zmiany linji obrony, ponieważ dopiero w piątek badanie lekarskie wykaże, czy Martyna ze względu na ostatnie kontuzje będzie mógł wziąć udział w zawodach. Ostateczne ustalenie składu nastąpi zatem dopiero w sobotę.

Początek meczu wyznaczono na godz. 15,30. Zawody główne poprzedzi przedmecz o godz. 14.

Wyścigi kolarskie Polska—Niemcy



Fragment z międzynarodowych wyścigów kolarskich Polska — Niemcy. Kolarze niemieccy startują z Berlina.

POZNAŃ (Pat). We czwartek rozegrany został trzeci etap biegu kolarskiego Berlin — Warszawa. Trasa biegu prowadziła z Piły przez granicę polską do Poznania. Z granicy kierownik drużyny niemieckiej Schirmer wysłał depesze powitalne do Pana Prezydenta R. P. i ambasadora Niemiec w Warszawie.

Polacy etap ten przegrali jak i dwa poprzednie. Pierwszy z Polaków, Zieliński, przybył do mety jako siódmy, za nim Olecki.

Czas Niemców na trzecim etapie wynosił — 10 godzin, 59 minut, 41,6 sek. Polacy: 11 godz. 14 min. 52,4 sek. Różnica dla Niemców 15 min., 10,8 sek.

Obecnie po trzech etapach prowadzą Niemcy różnicą 1 godz. 19 min. 17,6 sek.

Fala strajkowa we Francji

PARYŻ (Pat). Sytuacja strajkowa na terenie kraju nie wykazuje większych zmian. W przemyśle tekstylnym w okręgu przemysłowym Lille liczba strajkujących robotników wynosi w obecnej chwili 40000. W godzinach popołudniowych dała się zauważyć pewna agitacja wśród robotników przemysłu metalurgicznego tegoż okręgu. Robotnicy ci domagają się zwiększenia uposażeń ze względu na wzrost kosztów utrzymania.

Dziś w godzinach rannych strajk ogarnął fabryki przemysłu metalurgicznego w okręgu Douai. Strajkujący okupowali wszystkie fabryki. W Marsylji strajk trwa nadal, obejmując 20 tysięcy robotników. Przemysłowcy marsylscy złożyli oświadczenie, że dopóki fabryki będą okupowane, uchylają się od wszelkiej dyskusji na temat przedstawionych im postulatów.

Sytuacja strajkowa była w dniu wczorajszym przedmiotem dłuższej dyskusji między premjerem Blumem a ministrem spraw wewnętrznych. Czynniki rządowe w dalszym ciągu nie zamierzają używać siły celem zmuszenia robotników do opuszczenia okupowanych terenów i jak za pierwszym razem zamierzają rozwiązać poszczególne konflikty między robotnikami i pracodawcami na drodze polubownej czy też arbitrażu.

Polska na wystawie światowej w Paryżu

WARSZAWA (Pat) — W dniu 8 bm. odbyło się pod przewodnictwem min. Wacława Jędrzejewicza posiedzenie komitetu organizacyjnego działu polskiego na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu 1937 roku. Na posiedzeniu tem zatwierdzono przedstawiony przez Komisarza Generalnego prof. Lecha Niemojewskiego projekt pawilonu polskiego, opracowany pod kierunkiem architektów Stanisława Brukalskiego i prof. Bohdana Pniewskiego.

Korzystając z przyjazdu Komisarza Generalnego wystawy paryskiej, p. Edmund Labbe, który towarzyszy p. ministrowi przemysłu i handlu Bastid w jego podróży do Warszawy prof. Niemojewski postara się zapoznać go z całokształtem planów polskiego Komitetu tak, aby już w końcu bm, móc rozpocząć w Paryżu realizację swych zamierzeń.

Wiadomości radjowe

NOWY SEZON — NOWI ABONENCI.

Wzrost liczby słuchaczy Polskiego Radja.

Ogólna ilość abonentów radja w Polsce na dzień 1 września roku bieżącego wynosiła 536,576, czyli o 4.496 więcej niż 1 sierpnia, a o 132.977 więcej niż 1 września 1935 roku.

Po przejściu okresu letniego, w czasie którego ilość abonentów radjowych nie wzrasta wchodzimy obecnie w nowy sezon jesienno-zimowy, a z nim w okres nowego wzrostu liczby abonentów radja. Według opinji znawców konjunktury na rynku radjowym spodziewać się należy w tym roku silnego wzrostu abonentów radja, który osiągnie swe maksimum mniej więcej w końcu stycznia — lutego przyszłego roku.

Do tego nowego sezonu zarówno Polskie Radjo jak i przemysł przygotowuje się bardzo starannie. Radjo opracowało już w głównych zarysach swój program, ozdabiając go szeregiem pierwszorzędnych atrakcyj. Przemysł wypuścił ze swych fabryk szereg doskonałych odbiorników, które można obejrzeć na Wystawie Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego. Te czynniki, oraz wzrastająca w najszerszych warstwach ludności chęć słuchania radja wróżą dobre horoskopy dla swego sezonu radjowego.

„OD POMNIKA DO POMNIKA"

Skecz Wiecha w radjo.

Z okazji dni Warszawy radjostacja stołeczna nada jedną z kapitalnych scenek rodzajowych, napisaną przez najpopularniejszego humorystę warszawskiej ulicy, Wiecha. Skecz „Od pomnika do pomnika" jest pełną dowcipu rozmową dorożkarza, który obwozi gościa po Warszawie. Audycja nadana będzie w piątek dnia 11 września około godziny 20.

Aresztowania wśród członków „Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela" w Warszawie

Jak donoszą pisma władze bezpieczeństwa dokonały szeregu rewizyj i aresztowań wśród członków stowarzyszenia p. n. „Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela" w Warszawie.

W wyniku rewizyj skonfiskowano i przewieziono do urzędu śledczego obfite materjały i korespondencję. Z polecenia prokuratora aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem członków „Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela": Aleksandra Watt-Chwata, Izaaka Dutschera i Arona Wahla, dziennikarzy i literatów.

Dalsze dochodzenie trwa.

Wyrok w sprawie poranienia St. Miłaszewskiego

W Sądzie Grodzkim w Warszawie toczył się proces o spowodowanie katastrofy samochodowej, której ofiarą padł pisarz Stanisław Miłaszewski. Na ławie oskarżonych zasiada sprawca wypadku, szofer „Pocisku" Stefan Sawicki.

Według aktu oskarżenia przebieg katastrofy był następujący: W dniu 19 stycznia rb. Krakowskiem Przemieściem koło pomnika Kopernika przechodził przez jezdnię Stanisław Miłaszewski. W chwili, kiedy znajdował się na środku jezdni nadjechał samochód i uderzył błotnikiem pisarza. Miłaszewski doznał powikłanego złamania podudzia, ogólnych kontuzyj i silnego wstrząsu i musiał poddać się dwukrotnej operacji. Przez wiele miesięcy był na kuracji. Dziś jeszcze nie powrócił do zdrowia. Odniesione obrażenia są trwałe.

Oskarżony nie przyznał się do winy i oświadczył, że jechał z mniejszą od normalnej szybkością, musiał bowiem zwolnić przed przystankiem tramwajowym.

Zeznania świadków wypadają niekorzystnie dla szofera. Oprócz świadków Sąd powołał biegłych lekarzy oraz eksperta ruchu kołowego.

Sąd skazał szofera Sawickiego na 3 miesiące aresztu. Powództwo zostało przyznane w wysokości 7.50 zł.

„Sztuba" Leczyckiego w Pradze czeskiej

W teatrze „Akropolis" w Pradze Czeskiej zostanie wystawiona, jako czwarta sztuka w rozpoczynającym się sezonie komedjodramat Kazimierza Leczyckiego p. t. „Sztuba" w tłumaczeniu Franciszka Krala.

Teatr „Akropolis" jest jednym z najpoważniejszych teatrów praskich.

Akcja zbiórki na rzecz Żydów polskich w Ameryce

W czasie żydowskich świąt Nowego Roku i Święta pojednania przeprowadzona będzie w Stanach Zjednoczonych AP. akcja pomocy materjalnej dla Żydów w Polsce. Na czele tej akcji stanęła Federacja Żydów Polskich w Ameryce, która od kilku tygodni prowadzi kampanję w tej sprawie.

Do akcji zbiórkowej na rzecz Żydów polskich przystąpił również założony niedawno Związek Żydów z Polski w Kanadzie. (m.)

KTO WYGRAŁ?

20.000 zł. — 658392.
10,000 zł. — 5814, 90327, 154752,
5,000 zł. — 94180, 129858, 168005.
2,000 zł. — 10064, 36656, 54065, 56581, 52080, 59118, 63498, 63224, 73021, 80623, 88808, 94049, 95431, 110705, 140204, 154828, 160188, 165955, 167929, 182464, 186058.

Wzdłuż i wszerz Polski

Wynik wyborów do gminy żydowskiej w Warszawie.

W niedzielnych wyborach do gminy żydowskiej w Warszawie największą liczbę mandatów (na 50) zdobyli „bundowcy", którzy po ostatecznym obliczeniu otrzymują 15 mandatów. Z kolei 11 mandatów przypada dla „Agudy", 10 dla sjonistów, 4 zdobyli „Mizrachiści", 2 Poalesjoniści, 1 Poale-sjon lewica, 3 bezpartyjni, 1 „rewizjoniści", 1 „ludowcy", oraz kilka mandatów przypadnie dla „dzikich".

50.000 pasażerów przewiozła już kolejka linowa.

W ciągu 5 miesięcy kolejka linowa na Kasprowy Wierch przewiozła już ponad 50,000 osób. W lipcu br. według zestawień dochód wyrażał się cyfrą zł. 50,000, a dochód dzienny w dni słoneczne przekraczał 4,000 zł.

Plaga gąsienic w pow. Kępno.

W ostatnim czasie nawiedziła okolice Kępna niebywała plaga gąsienic, powodując w powiecie poważne straty w sadach i ogrodach. W Baranowie wszystkie ogrody zostały ogołocone z listowia. Gąsienice wyrządzają również wielkie szkody na polach, obgryzając liście buraków i kapusty. Spotkać je można pozatem całemi masami na płotach, drogach i murach domostw.

Parylewiczowa w więzieniu.

Badania, przeprowadzone w sprawie Parylewiczowej, stwierdziły, że pobierała ona za swoje interwencje honorarjum, niekiedy dosyć wysokie. Co z temi pieniędzmi zrobiła — nie wiadomo. Mówi czasami, że je zgubiła.

Parylewiczowa, która przebywa w więzieniu w Krakowie nie otrzymuje gazet, korzysta tylko z bibljoteki więziennej i zaczytuje się w książkach religijnych. Spędza wiele czasu na modlitwach.

Żebrak eleganckim kuracjuszem w Truskawcu.

Jeden ze stałych mieszkańców Śródborowa poznał podczas pobytu w bież. sezonie w Truskawcu, w pewnym elegancko ubranym kuracjuszu jednego z najbardziej natrętnych żebraków, operujących w Otwocku i Śródborowie, który początkowo próbował wypierać się znajomości, ale później prosił tylko o zachowanie całej sprawy w dyskrecji.

Samogon — w Wileńszczyźnie

Nielegalne plantacje tytoniowe w wojew. nowogródzkiem

W ubiegłym tygodniu policja wykryła w powiecie dziśnieńskim 11 dobrze zakonspirowanych potajemnych gorzelń z zacierem, a w niektórych wypadkach z gotowym samogonem. Aparatura została skonfiskowana i wraz z doniesieniami karnemi przesłana do Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państw. w Wilejce.

Władze kontroli skarbowej wspólnie z funkcjonarjuszami Policji Państwowej wykryły na terenie gminy bohlińskiej pow. brasławskiego trzy potajemne kompletnie urządzone gorzelnie w chwili wyrabiania samogonu.

Aparaty i samogon zostały zakwestjonowane, winni zaś zostali pociągnięci do odpowiedzialności karno-skarbowej.

W dniu 7 bm. ujęto na gorącym uczynku potajemnego gorzelnictwa Michała Szawrowskiego, m-ca wsi Kulowszczyzna. Aparat, wywar i samogon zakwestjonowano.

Dane statystyczne z ostatniej obławy, prowadzonej przez Izbę Skarbową w Nowogródku w okresie od 16 lipca do 20 sierpnia rb. ilustrują stan nielegalnej uprawy tytoniu. Obława ta była przeprowadzona przy ścisłym współudziale Policji Państwowej i opracowana była przez Nowogródzką Izbę Skarbową w najdrobniejszych szczegółach. Obława dała następujące wyniki:

Wykryto 1819 wypadków nielegalnej uprawy tytoniu, niszcząc 11848 m kw. plantacyj tytoniowych i 18 wypadków nielegalnego posiadania surowca tytoniowego własnej produkcji, kwestjonując 85,7 kg tegoż surowca.

Niezależnie od tego w czasie obławy wykryto 33 wypadki tajnego gorzelnictwa, z czego 16 wypadków w pościgu na terenie powiatu mołodeczańskiego, woj. wileńskiego. Ponadto spisano 64 protokuły karne za inne przestępstwa skarbowe. Ogółem za przestępstwa na szkodę monopolu tytoniowego, spirytusowego i inne spisano 1934 protokuły karne.

Wieści i obrazki z kraju

Głębokie

— ZAMIAST POŻEGNANIA KOMENDANTA POWIATOWEGO POLICJI w Głębokiem kom. Franciszka Najdowskiego, który został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Mołodeczna, oficerowie i szeregowi Komendy Policji Państwowej w Głębokiem złożyli na Fundusz Obrony Narodowej zł. 105. Kwota ta została przekazana do Powiatowego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej.

Wilejka

— POBILI SIĘ 7 bm. około godz. 8 w zaścianku Sabinka, gminy wiazyńskiej w czasie bójki na tle podziału gruntu Jan Władyko zadał ciężkie uszkodzenie ciała Oldze Władyko, a Olga Władyko złamała Janowi Władyce kość lewego ramienia. Olgę Władyko umieszczono w szpitalu w Wilejce, a Jana Władykę zatrzymano.

Brasław

— REKRUTACJA MŁODZIEŻY DO DRUŻYN ROBOTNICZYCH. W dniu 18 września rb. odbędzie się w Brasławiu rekrutacja młodzieży do ochotniczych drużyn robotniczych, prowadzonych przez Fundusz Pracy. Rekrutowani będą mężczyźni w wieku od lat 16 do 20, pochodzący z powiatu brasławskiego.

— **ZOSTAŁ JUŻ OSTATECZNIE USTALONY TERMIN POŚWIĘCENIA DOMU STRZELECKIEGO** im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Drui na dzień 4 października rb.

W związku z tem, w dniu tym odbędzie się również zjazd powiatowy Związku Strzeleckiego i obchód dziesięciolecia istnienia Drujskiego Oddziału Związku Strzeleckiego, spodziewany jest przyjazd do Drui wielu gości z poza terenu powiatu brasławskiego. Wobec tego zarząd oddziału Związku Strzeleckiego w Drui przystąpił już do przygotowań, wzywając do współpracy zarządy stowarzyszeń pokrewnych, które znajdą pomieszczenie w tym domu, oraz przedstawicieli społeczeństwa drujskiego celem zapewnienia przybyłym na uroczystości pomieszczenia i wyżywienia.

Na uroczystości te przybędą prawdopodobnie przedstawiciele Zarządu i Komendy Głównej Związku Strzeleckiego oraz Okręgu i Podokręgu, jak również przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Należy zaznaczyć, że w nowo wybudowanym domu, który będzie nosił nazwę im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, jedna sala została poświęcona specjalnie pamięci Marszałka. Znajduje się w niej: popiersie Marszałka, liczne fotografje Marszałka z czasów młodzieńczych i walk legionowych oraz dzieła Marszałka.

Turmont

— JUŻ SIĘ ROZPOCZĄŁ POWRÓT ROBOTNIKÓW ROLNYCH Z ŁOTWY. Jednak powrót dotychczas nie przybrał charakteru masowego, gdyż w ostatnich dniach sierpnia wróciło tylko 351 robotników, a w pierwszym tygodniu września — 65 robotników.

SKUTKI NIEURODZAJU

Złe zbiory siana łąkowego i koniczyny na terenie powiatu dziśnieńskiego stwarzają dla rolników ogromne trudności w utrzymaniu inwentarza żywego w okresie zimowym. Wskutek tego obecnie zaznaczyła się nadmierna podaż żywego inwentarza na miejscowym rynku, powodując spadek cen na bydło rogate. Spółdzielnie mleczarskie, którym grozi znaczne zmniejszenie dostaw mleka w związku z obecną sytuacją, czynią starania o uzyskanie kredytu na zakup pasz treściwych.

Kapliczka z Matką Boską Ostrobramską na szosie nad granicą łotewską

Podczas ustalania granicy polsko-łotewskiej i oczyszczania pasa granicznego w rejonie Plauszkiet zaszła potrzeba wyrąbania drzew rosnących na samej granicy. Kiedy prace dochodziły do samej drogi prowadzącej na punkt przejściowy do Komisji granicznej zgłosiła się delegacja mieszkańców okolicznych wsi z prośbą o pozostawienie jednej sosny, rosnącej tuż koło słupa granicznego. Delegaci prośbę swą motywowali tem, że sosna ta jest pamiątkowa ze względu na to, że podczas powstania 1863 roku partyzanci, walczący w tym lesie, chowali korespondencję pod tą sosną i tu właśnie mieścił się punkt zborny grupy partyzantów.

Komisja graniczna po porozumieniu się ze stroną łotewską prośbę delegacji uwzględniła i pozostawiła tę starą sosnę.

Na zakończenie prac nad ustaleniem granicy z inicjatywy sekretarza delegacji polskiej do Komisji Granicznej p. Danilewicza i inż. Wyganowskiego na sośnie tej została zawieszona kapliczka z obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Zawieszenia kapliczki dokonali sami włościanie okolicznych wsi, którzy są bardzo wdzięczni Komisji Granicznej za przychylne potraktowanie ich prośby.

Radjo na wsi

Minął już czas, kiedy radjo było uważane na wsi za jakieś czarodziejstwo. Dzisiaj zdobyło sobie należyte miejsce w chacie, jak zegar. Oczywiście, nie jest jeszcze w każdym domu, (zegar też mimo swej starości nie wszędzie się znajduje). Zaobserwowałem, że najgłuchsze wsie nasze posiadają najmniej dwa aparaty radjowe, t. zw. kryształkowe. Z reguły zaś radjo ma nauczyciel, sołtys, osadnik i ktoś z rdzennych gospodarzy. Największą bodajże potrzebę posiadania radja odczuwają jednak ci, którzy po komasacji wyszli ze wsi w głuche pole (często gdzieś pod las).

A teraz mały obrazek „z życia radjowego" na wsi.

Do izby gospodarza, który ma dwie córki i tyleż słuchawek radjowych wtłacza się wieczorem z wielkim harmiderem gromadka chłopców. Gospodarz grozi im kijem (jedyny argument), ażeby zachowali się cicho i grzecznie, gdyż tylko wówczas można coś usłyszeć. Akurat „przemawiał" ulubiony przez radjosłuchaczów — Leon Wołłejko. Słuchawki poszły w ruch, to znaczy rozdwojono każdą, ponadto przy każdem uchu było jeszcze inne, czyli słuchało naraz — osiem dusz. Ponieważ zaś w chacie było osób znacznie więcej, przeto „słuchanie" odbywało się na... raty. Poprostu co chwila ktoś z ósemki ustępował miejsca innemu. Najczęściej w tem miejscu, kiedy ten, czy ów ze słuchaczów głośniej się zaśmieje. Tego zaraz się siłą wypycha z ciasnego koła i siłą też wsuwa się drugi. Niekiedy takiej ruchawce towarzyszą mordobicia, potajanki i t. d. Ale wszystko to uchodzi, o ile nie ucierpi na tem sam aparat, czy słuchawki. Zdarza się nawet, że porywczy chłopak wali swego rywala radjowego w łeb słuchawkami, a gospodarz w obronie mienia grzmoci znów obydwuch kijem. Na tem kończy się zwykle zbiorowe „słuchanie" radja na wsi ze słuchawek. Jedynem wyjściem z tej sytuacji jest posiadanie detefonu w każdym domu, albo aparatu lampowego na głośnik. Ale to już rzecz kosztowniejsza, czasami zaś można stanąć przed... sądem.

Pewien zamożniejszy gospodarz posiadał aparat lampowy i prosił raz swego sąsiada, który szedł do miasta, by mu odniósł akumulator do naładowania. Sąsiad zgodził się chętnie, tem bardziej, że korzystał z tego radja. Była zima. Gospodarz szedł w kożuchu. Narazie niósł ów akumulator za pasek skórzany, w drodze zaś, czując zmęczenie rąk — włożył go na plecy i nieszczęście chciało, że do góry dnem. Po przybyciu do miasta stwierdził niesamowitą rzecz: że kwas siarczany wygryzł mu (czego oczywiście nigdy nie przypuszczał) kożuch na całych plecach! Kożuch był prawie nowy, zażądał przeto po powrocie odszkodowania od właściciela akumulatora. Ten narazie nie zgodził się. Uczynił to dopiero wówczas, kiedy dowiedział się, że sprawa ta ma być skierowana do sądu.

Wniosek stąd następujący: każda chata winna mieć aparat t. zw. kryształkowy, lampowy zaś, ze względu na koszta i trudniejszą obsługę — szkoły i świetlice.

Pora ku temu już nadeszła.

JAN HOPKO.

Dur brzuszny

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w woj. wileńskiem za czas od 20 sierpnia do 5 września.

Zanotowano 75 wypadków jaglicy, 35 (w tem 4 zgony) duru brzusznego, z czego przypada 5 na Wilno, 3 na pow. brasławski, 12 dziśnieński, 1 mołodeczański, 1 oszmiański, 2 święciański, 2 wilejski, 5 wileńsko-trocki, 31 (w tem 5 zgonów) gruźlicy, 12 (w tem 1 zgon) błonicy, 11 płonicy, 8 czerwonki, 4 krztuśca, 4 grypy, 3 (w tem 1 zgon) nagm. zapal. opon mózgowo-rdzeniowych, 3 (w tem 1 zgon) róży, 1 ospy wietrznej i 1 wypadek świnki.

Ciągnienie 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej 1-szej emisji

W dalszem ciągnieniu 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej wygrane po 500 zł. padły na następujące numery:

Nr. 1 — serje: 719 2359 2927 2975 3975 4632 4658 5526 5569 6866 7091 7078 7920 7837 9355 9795 9951 9859 10704 10341 12481 13058 13594 14298 15383 15724 15656 15676 15347 20357 20662 21945 22270 22947.

Nr. 2 — serje: 826 969 464 1805 3569 3030 3296 4367 4387 6263 6638 6062 6255 7076 7375 8296 10524 10392 11975 12145 14893 14560 15346 16534 17457 17254 18937 19118 19970 20568 20454 21780 21819.

Nr. 8 — serje: 6 3 589 1946 1804 2880 3243 3863 4418 4147 4408 5557 6877 6103 7860 7877 9767 9674 9918 9185 10153 13525 13970 13207 14096 14365 15079 15150 16634 18390 18631 18259 19020 20654 22416.

Nr. 10 — serje: 128 735 1915 2347 2121 2536 2588 4677 4957 5001 5325 7452 7424 7191 7840 9583 9381 9888 9630 10905 10013 10428 11671 11982 11118 12997 12846 13853 14861 15617 16129 17681 17024 20098 21751.

Nr. 11 — serje: 100 459 588 740 795 1077 1875 2598 2047 5578 5113 5614 5797 7955 9005 10876 10418 10898 11664 12404 14547 15132 16784 16475 16359 17271 17059 19356 19362 19970 20832 20841 21233 21069 22115.

Nr. 12 — serje: 229 2982 2757 3487 3113 3833 5550 6786 6507 6904 7128 10788 10127 11907 11227 12546 13089 13877 13421 13816 13222 14290 14599 14705 15392 15799 16406 18543 18442 19587 19399 20583 20271 20689 21905.

Nr. 14 — serje: 99 2967 2340 3138 4666 4953 5540 5191 6045 6694 7371 7450 7641 8178 8358 9911 9945 9108 10859 11815 11580 12636 13823 14394 17217 17106 18679 19278 20601 20299 21340 21636 22317 22417 22930.

Nr. 16 — serje: 629 1011 1565 2189 2183 2160 2732 2912 3473 4296 5037 5146 7487 9493 10028 11842 13089 13073 14549 14589 14511 15762 15620 15042 16355 16173 19570 19140 20618 20303 21899 21392 22861 22865 12189.

Nr. — 17 serje: 709 983 13 496 1799 2682 2759 3231 4368 4025 5799 6179 7009 9058 10697 10297 11343 12606 12533 12502 12224 14763 15788 16577 17392 17488 18130 18698 19876 19640 19185 19851 20849 20361 21343.

Nr. 18 — serje: 3081 4110 5304 5918 5817 5972 6213 7220 7339 7961 7971 10680 10668 10379 10319 11864 11224 11280 13805 13399 15620 16187 16044 16500 17842 17405 18967 18046 19088 20357 21531 21344 21852 22693 22363.

Nr. 20 — serje: 482 992 1171 1655 2110 2181 3644 4461 4048 5791 6950 7257 8575 8533 9483 9674 9169 10745 10762 11082 11652 12945 12881 14801 14821 17255 17461 18941 18661 18467 20951 20986 21919 22267 22488.

Nr. 22 — serje: 738 1208 2697 3403 3562 3822 4729 5247 6978 7896 7040 9194 9293 10522 10369 11716 12979 13689 13210 14121 14216 15033 14247 17238 17699 17494 18042 18898 19391 19882 19677 19135 21515 22312 22734.

Nr. 23 — serje: 271 813 938 1276 1037 1555 1988 2789 3812 3953 5865 6069 7572 8366 8945 8121 8415 9708 11547 13657 13537 13294 14973 14218 17220 17939 17275 17779 19881 19628 21948 22826 22471 22633 13029.

Nr. 24 — serje: 983 551 312 1508 2525 2830 2722 3831 4114 4564 5156 5990 5916 6014 7056 8009 8798 9360 11799 12304 12536 12572 15161 15016 17527 17138 18232 18649 19381 19980 21207 21890 21817 22918 22729.

Nr. 26 serje: 26 2610 2843 2499 3997 3042 3305 3059 4329 5207 6913 6286 2123 7567 8649 9555 9034 10688 11630 12474 13146 14160 14688 14488 14029 15694 16535 17639 19041 19920 19347 21524 21160 21734 21284.

Nr. 28 — serje: 252 60 490 3098 4906 6771 7835 9963 9475 9026 10683 10789 10517 11776 11669 12564 12244 13086 13837 14100 14653 14430 15774 17835 17100 17146 18053 18440 18840 19509 19506 22707 22198 22680 22923.

Nr. 30 — serje: 352 430 1418 2069 2967 3878 3842 3251 3525 4992 5867 5032 6638 6024 6353 6916 8852 9639 10887 11033 13710 13591 13583 13281 13592 14292 15041 16932 18700 19018 19050 20793 21209 22115 22731.

Nr. 36 — serje: 556 380 878 350 679 1838 1730 3018 3336 3232 4109 5208 5545 5145 6503 8651 10193 12639 13048 13110 14281 14256 15573 15092 15985 15318 16334 16837 17921 18107 18996 19314 19367 22311 22343.

Nr. 38 — serje: 1763 2312 2671 2242 2935 4286 4216 4473 5877 6187 6109 7191 7671 8074 8084 8349 9563 11339 11263 13156 13391 14482 14925 15271 15040 16186 19273 19463 20762 20373 21927 22996 22263 22640 22081.

Nr. 41 — serje: 288 3605 3754 3577 4991 4927 4611 6750 7694 8463 9648 9058 12619 12625 14454 14969 14582 14432 16388 16612 16488 16113 17016 17938 17661 19967 19405 20781 21142 21114 21603 22260 22262 22428 22105.

Nr. 47 — serje: 1673 1592 2696 3497 4743 6043 7502 7886 8178 9598 9663 10145 10126 10683 11507 12253 13350 13816 14622 14174 14570 15412 15741 15044 15945 16612 16461 16740 17133 17399 20726 20835 20609 20387 11206 22365.

Bezhołowie budowlane skończy się niebawem

Ostatnio częste się stały wypadki niezatwierdzania przez magistrat planów nowych domów w śródmieściu i na peryferjach. Fakt ten wywołał

rozgoryczenie

wśród wielu, wznoszących nowe domki, szczególnie, jeżeli magistrat nie zatwierdzał kilka razy z rzędu tego samego planu, po wniesieniu doń, zdawałoby się ostatecznych poprawek.

W niektórych wypadkach interesanci tej kategorji wogóle rezygnują z zatwierdzenia planu

budują domy bez pozwolenia,

niewiele zresztą ryzykując, gdyż dotychczas groziło im za to jedynie nałożenie przez starostwo grodzkie kary w wysokości od 10 do 50 zł. za nieprawne wzniesienie budowli.

Jak się dowiadujemy, niezatwierdzanie planów budowlanych

jest początkiem prawidłowej akcji budowlanej,

związanej z 4-letnim planem regulacyjnym Wilna. Dotychczas, zanim magistrat nie miał wytyczonego zgóry planu regulacyjnego Wilna, na charakter, szczegóły techniczne i umiejscowienie nowowznoszonego budynku nie zwracano zbytniej uwagi i pobłażliwie traktowano tego rodzaju mankamenty. Toteż zdarzały się, np. wypadki, że do sekcji technicznej magistratu zgłaszano

plany, wykonane przez... ucznia 7-ej klasy szkoły powszechnej.

A już z reguły dostarczano plany, częstokroć sporządzane niechlujnie, z pominięciem najelementarniejszych zasad techniki budowlanej.

Obecnie sytuacja ta zaczyna ulegać i wkrótce ulegnie zupełnie radykalnej zmianie. Plany dostarczane do wydziału budowlanego

będą musiały być sporządzane przez specjalistów

uznanych przez magistrat i dostosowane do warunków, jakie stawia nowym budowlom plan regulacyjny. Stąd też niezatwierdzenie niektórych planów, a bywa, że wydział budowlany wogóle zawiesza na przeciąg do 2 lat akceptację wzniesienia budowli, uzależniając to od opracowania szczegółów planu regulacyjnego.

Już dzisiaj magistrat powołał specjalną komisję inspekcyjną, złożoną z jednego inżyniera i czterech techników, której zadaniem jest kontrolowanie dokładnego stosowania się do szczegółów planu, zatwierdzonego przez magistrat.

W najbliższej przyszłości kontrola zostanie zaostrzona. Zostaną wyznaczeni

rejonowi inżynierowi inspekcyjni,

którzy będą odpowiedzialni za wszystkie budowle w swoim rejonie. W wypadku wznoszenia budowli wadliwie, bez uwzględnienia wymagań planu regulacyjnego, inżynierom inspekcyjnym będzie przysługiwało

prawo opieczętowywania budowli

i wstrzymywania robót.

Jak z tego widać, zaoszczędzenie jakichś 200 zł. na sporządzeniu dobrego planu stanowczo się nie opłaci. Czas to już zrozumieć i nie narażać siebie na jeszcze większe koszty.

Tabela loterji

z dnia 9 września

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

10.000 zł na nry: 80551 166878 171294.

5.000 zł na nry: 27072 111249 114313 126449

2.000 zł na nry: 1093 3185 13210 14196 18555 34252 41536 46144 74105 87908 97005 105499 138208 145598 169060.

1.000 zł na nry: 457 11543 13216 15540 16288 25317 27264 32680 33146 44065 45637 54393 68735 67384 73705 75903 90909 94314 96810 97626 98353 101522 115204 120855 122456 136494 141098 143031 147973 150502 158000 179345 180005 186659 186940

Wygrane po 200 zł.

260 214 95 312 67 88 89 433 37 38 81 526 94 829 43 98 1083 104 63 578 616 60 80 831 45 912 2106 20 88 243 389 531 90 608 729 823 66 933 3012 15 60 79 131 205 12 58 430 751 812 72 4037 164 423 67 76 648 800 5415 29 77 927 73 6049 294 304 8 543 656 710 20 7054 64 123 263 89 92 578 803 67 909 8251 327 64 644 771 814 9105 7 215 91 387 618 59

10057 136 223 30 355 94 432 605 800 56 926 35 82 11081 144 272 73 585 647 96 12135 43 496 607 803 911 13075 120 220 27 313 28 686 88 99 107 995 14028 295 385 409 15566 831 45 78 993 16157 325 477 725 82 917 17260 360 596 647 52 714 99 842 69 18043 185 506 833 46 916 19245 382 98 400 733 78 80 547 77 869 936

20153 142 539 96 611 29 47 802 13 21049 346 52 54 549 614 64 95 755 22091 132 200 270 78 457 635 58 739 925 23132 88 224

[illegible]

6023 95 228 866 7112 33 258 373 438 619 920 8438 565 9153 217 67 587 914 [illegible]

10090 612 11516 703 17 12476 [illegible] 987 13268 350 86 14236 87 499 562 16168 267 17062 364 97 18369 468 692 19027 289 689 758 999

20327 75 832 21052 143 254 374 464 697 978 22006 171 589 607 22 23156 92 440 628 24103 68 290 673 25272 373 405 547 873 924 26058 67 310 504 747 953 27294 407 981 28065 125 60 266 74 86 524 29237 558

30033 37 602 973 31128 211 346 461 32259 478 521 33119 598 730 73 936 34164 205 667 939 64 35239 664 840 36385 783 810 37203 308 487 783 959 38925 39199 338 514 980

40426 50 507 74 625 75 41095 253 771

[illegible]

130102 200 457 72 532 766 965 131813 52 [illegible] 132240 309 379 443 854 133332 615 61 75 134019 179 273 937 135156 667 697 833 73 988 136015 83 784 977 137052 303 639 943 138130 [illegible]58 838 139106 407 606 876

140164 208 925 141458 142111 423 61 604 871 923 143058 198 700 94 144513 58 145190 235 568 906 24 146142 352 557 147054 539 148043 148 172 48 149219 94 989

150312 427 650 851 931 151117 133 448 640 152162 333 406 635 49 819 906 153524 630 154137 72 877 155087 140 503 24 907 64 94 156163 68 318 699 711 31 73 822 157016 75 368 334 703 893 977 158092 140 488 547 625 64 68 841 159294 416 875

160426 95 582 927 161091 342 891 162171 75 90 259 558 681 859 73 943 54 163176 98 348 406 55 537 850 164041 139 277 750 78 84 88 165091 568 793 928 166014 188 167129 582 83 626 49 723 826 75 168460 921 169041 398 768

170148 592 676 882 171174 498 692 859 172094 398 695 745 173123 75 225 393 509 17 25 793 174056 130 33 832 916 175025 519 623 177312 14 16 18 31 66 439 502 621 758 879 994 178208 15 781 889 179090 131 213 356 426 38 791 94 871

180667 779 672 181309 524 57 775 839 96 182184 204 40 935 183163 407 609 75 93 184228 485 772 78 996 185227 28 362 438 541 760 186060 241 187244 316 46 541 880 329 188062 297 407 35 844 189272 302 401 568 85

190163 244 49 54 855 967 94 191140 92 518 79 647 861 66 192199 234 443 919 193172 220 525 792 894 194029 287 372 974

Główne wygrane

25.000 zł. na 101086

10.000 zł. na n-ry: 25882 134383

5.000 zł. na n-ry: 14342 15111 107704 135760

2.000 zł. na n-ry: 24251 45608 51671 57911 60636 65498 72913 77661 78926 85130 88229 95620 108526 112916 117011 125140

[illegible]

187155 74 204 407 93 597 619 966 188105 206 64 330 65 448 66 567 623 59 716 875 950 189061 95 106 210 321 554 851 989

190124 337 46 444 637 729 191401 65 546 856 82 192123 27 200 59 66 558 83 672 91 795 825 903 193072 139 54 91 200 350 401 519 29 90 732 865 903 24 194003 73 311 587 847

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

4 392 734 67 834 1074 435 699 767 2158 578 626 74 3170 4055 214 311 469 898 5174

[illegible]

136468 138870 139952 140592 150808 [illegible]

1.000 zł na n-ry: 3057 20830 224[illegible] 23452 24716 [illegible] 34771 37235 43974 45627 51323 57802 62109 68018 68575 70006 72343 82991 83496 94230 99437 101364 109062 117518 141712 146356 149070 165620 165697 183198 185278 189693 193107 194718

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

131 219 378 44 660 702 76 838 1251 785 2901 92 3066 85 128 222 393 506 14 33 723 71 999 4026 150 475 5013 206 33 549 331 6031 472 557 624 787 7298 486 8184 365 675 9021 507 681 779 901 69

10016 233 606 11066 374 632 69 744 920 12520 13383 455 972 14100 29 45 79 98 121 489 504 15070 685 915 16945 684 777 17951 18259 836 19285 320 47 685 768 71 99 855

20022 67 305 563 773 21077 786 22265 356 591 894 935 23646 710 20 24681 26776

[illegible]

Najstarszy pancernik świata

Najstarszy pancernik świata „Vasco de Gama", należący do marynarki portugalskiej, czeka nieuchronna śmierć. Specjalna komisja techniczna orzekła, że jego wartość bojowa zmalała do minimum i żaden remont już się nie opłaci, wobec czego stalowego weterana przeznaczono na szmelc. Pancernik został zbudowany w roku 1867. Pomimo stosunkowo małej wyporności, bo tylko 3 tys. tonn, był jednym z najbardziej udanych okrętów ówczesnych. Jego zalety nawigacyjne były tak duże, że zdecydowano się na jego kilkrotną modernizację, dziś już jednak dalsze wkłady nie opłaciłyby się. Dziennik okrętowy pancernika wykazuje olbrzymią ilość mil morskich, które „Vasco de Gama" przebył, charakterystyczna sylwetka okrętu znana była we wszystkich portach świata. Istniał nawet projekt przekazania pancernika muzeum morskiemu.

U źródeł reklamy

W Muzeum Miejskiem w New Yorku otwarta została wystawa retrospektywna dawnych szyldów i emblematów kupieckich. Celem wystawy jest ukazanie tradycyjnych i podstawowych form tak ważnej dziedziny życia amerykańskiego jaką jest reklama, symbol handlu. Wśród eksponatów widnieją tradycyjne godła różnego rodzaju sklepów, a więc wycięte z drzewa snopy zboża, zdobiące ongiś sklep piekarza, wielkie buty — godła szewca, czarne byki i czerwone prosięta, widniejące nad sklepami rzeźnika, trzy złote kule — znane godło handlarza starożytnościami, oraz niezliczone szyldy i malownicze wywieszki dawnych zajazdów i gospód, które odpowiadały zwykle samej nazwie tawerny. W porównaniu z temi skromnemi środkami reklamy, jakże imponująco przedstawiają się wspaniałe reklamy świetlne — i neonowe!

Ludwik Weinert Wilton 3

PANTERA

Powieść sensacyjna

— Wlazić — burknął Murphy niecierpliwie — ale trzymaj się pan zdaleka od Hanibala, bo wczepi ci się w te piękne portki. Nie przyzwyczajony do takiego towarzystwa.

Do Chesterhills było okrągłe czterdzieści mil drogi, ale auto Murphy'ego potrzebowało na jej przebycie pełnych czterech godzin. Odznaczało się ono pewnym strachem przed ludźmi i automatycznie stawało, jeśli się ktoś pojawił w odległości dziesięciu metrów. Pozatem zatrzymywało się również przed każdem wzniesieniem najprawdopodobniej celem nabrania sił. Przy jednym z pagórków Kitson wyskoczył i pomógł samochodowi w uciążliwej jeździe pod górę. Przyszło mu to bez trudności, gdyż był obecnie szczęśliwym posiadaczem pary autentycznych szelek, które pod niebieskim swetrem na niepozłakowanie białej koszuli świeciły oślepiająco czerwienią. Na wszelki wypadek opasał jeszcze swoje smukłe biodra paskiem, tak, że jego kloszowe spodnie rdzawego koloru nie mogły mu się ześlizgnąć nawet przy najbardziej nieostrożnym ruchu.

Pojawienie się pojazdu nadinspektora w cichem Chesterhills wzbudziło niemniejszą sensację, niż wyjazd z Londynu i kiedy szacowny wóz zatrzymał się przed miejscowym hotelem, nowym dwupiętrowym budynkiem na kilka nagich skał, wąską piaszczystą diunę i morze, zrobiło się odrazu spore zbiegowisko.

Chesterhills nie należało do modnych miejscowości kąpielowych, lecz dawało wypoczynek ludziom gorzej wyposażonym przez los, którzy mimo to pragnęli raz do roku nałykać się morskiego powietrza po umiarkowanych cenach. Otrzymywali je zresztą nie z pierwszej ręki, ponieważ miejscowość położona była nad odnogą wielkiej zatoki, a pełne morze w pobliżu zasłaniał wgłąb wysunięty masyw skalny. Mimo to Chesterhills cieszyło się pewną popularnością. Zarząd robił też wszystko, żeby zwabić nowych gości i odwrócić niebezpieczeństwo nudy. Poza normalnemi rozrywkami urządzono klub towarzyski, do którego dostęp miały nawet damy. Również zwolennicy gry mieli tu pole do działania i dlatego prócz szanownych obywateli grasowały w Chesterhills podejrzane elementy, właściwe wszystkim jaskiniom hazardu.

Sezon był w całej pełni. Kiedy Murphy ociekający potem i cały ścierpnięty, zlazł z siedzenia i rozkazał Kitsonowi zdjąć rzeczy, ujrzał, że naprzeciw niego stoi urzędnik hotelowy, który bezwstydnem spojrzeniem pogardy ogarnia wóz i jego zawartość.

— Niestety, wszystko zajęte — powiedział portjer bezczelnie, ale słuch Murphy'ego wskutek gorąca i trudów szoferki musiał potężnie ucierpieć, nadinspektor skinął bowiem głową żywo i serdecznie, czując jakby nad pełną zapału działalnością Bena.

— Uważnie, człowieku — upomniał go. — Jeśli się coś złamie, albo popsuje, narazisz się na duże nieprzyjemności. Szczególniej ostrożnie proszę się obchodzić z zielonem pudełkiem; są tam świeże jajka — oraz z czarną teczką, gdzie ulokowałem maszynkę do herbaty. Proszę wyjmować sztukę po sztuce i ostrożnie przenosić wszystko do pokoju. Który pokój, powiada pan, mógłbym dostać? — zwrócił się uprzejmie do zdumionego portjera. — Najchętniej wziąłbym jakąś skromną klitkę na drugiem piętrze od podwórza, boby to taniej wyniosło. A chłopaka — ruchem głowy wskazał na Bena — można ulokować gdzieś pod dachem. Nie ma zbyt wielkich wymagań. Mnie natomiast zależy przedewszystkiem na solidnem łóżku, żeby się można było wyciągnąć bez obawy, że się zawali. Sądzę, że coś podobnego znajdzie się u was.

— Nic się u nas nie znajdzie — oświadczył jeszcze raz pełen godności portjer. Hotel nie był wprawdzie zamieszkały przez samych lordów, ale w każdym razie nie zależało mu na gościach, którzy przywożą ze sobą zapasy żywności i mają najpospolitsze plebejskie potrzeby. — Zdaje się — dodał — że powiedziałem to panu dosyć wyraźnie.

— Powiedzieć, to pan powiedział — odparł Murphy, nie spuszczając ani na moment wzroku ze swego nowopieczonego sługi — ale nic to panu nie pomoże.

Odwrócił się błyskawicznie, wsadził ręce do kieszeni spodni i omal nie wdepnął zaskoczonemu człowiekowi na odciski.

— A może panu się zdaje — krzyknął, czerwony z oburzenia — że wrócę z mojemi pięknemi kalosami i z wszystkiem, co naładowałem na auto, spowrotem do Londynu tylko dlatego, że pan w tej przeklętej instytucji nie ma miejsca?! Co się pan tak wywaźnia? Wogóle nie rozumiem, z jakiej racji ja tak się przejmuję pańskiemi słowami. Przecież teraz, skoro już tu jestem, nie ruszę się z miejsca. Niech pan robi, co się panu podoba! Nic mnie to nie obchodzi. Może pan wyrzucić jakiegoś innego gościa!

Trochę zezowaty portjer dożył już w służbie hotelowej pięćdziesiątki i przeżył niejedno, ale ten energiczny gość wytrącił go zupełnie z równowagi. Zatroskany, wycofał się spowrotem do westybulu, ale Murphy szedł za nim krok w krok i cerber natknął się w drzwiach na wychodzącego właśnie z hotelu pana.

Już w następnej chwili zdarzyło się coś, co wprawiło portjera w prawdziwe osłupienie. Pan Hearson, dyrektor Chesterhills, z wyszukaną uprzejmością uścisnął dłoń osobliwego przybysza i osobiście zaprowadził go do hallu.

Oczywiście to zmieniało cokolwiek postać rzeczy i wytresowany portjer raz jeszcze sprawdził tablicę numerów hotelowych. W tej chwili rozległ się za jego plecami władczy głos pana Hearsona.

(D. c. n.)

Bardzo pożyteczna praca

Towarzystwo Opieki nad Zdolną a Niezamożną Młodzieżą Szkolną (t. zw. „TOM") w Wilnie potrafiło dokonać w ciągu niespełna dwu lat dosłownie z niczego — wielkiego dzieła. O własnych siłach, nie oglądając się na zapomogi, TOM uczyło i utrzymywało w ub. roku 17 stypendystów, uczniów szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i wyższych.

W bież. roku liczba ich wzrosła do 60. Wszystko to są jednostki wybitnie zdolne i rokujące duże nadzieje. TOM, bowiem podejmuje się opieki, lub udziela stypendjum zwrotnego jedynie wtedy, gdy stwierdzi, że starający się o stypendjum, naprawdę zasługuje na nie, że wykazał w ciągu szeregu lat nauki w szkole powszechnej postępy dobre, oraz brał czynny udział w pracach społecznych swej szkoły.

Część stypendystów zamieszkuje w Wilnie w Bursie, zwanej „Chatą TOM'u" mieszczącej się przy ul. Zarzecznej 17 m. 1. Stypendyści pracują bowiem równocześnie w Sekretarjacie TOM'u, ochotnie i świadomie przyczyniają się do rozrostu organizacji i współdziałają tem samem w zdobywaniu funduszów na kształcenie siebie i innych. Duża część stypendystów zamieszkuje w bursach Zw. Osadników oraz w internatach szkół średnich. TOM. współdziała obecnie w organizowaniu bursy w Brasławiu, oraz kilku innych miastach Okr. Szkolnego Wileńskiego, posiadających szkoły średnie.

Przy „Chacie TOM'u" w Wilnie została zorganizowana wypożyczalnia książek szkolnych. Już szereg podań o książki i podręczniki zostało załatwionych. Niezamożna młodzież zyskała nowe ułatwienie. Myśl zorganizowania takiej wypożyczalni powstała w ub. roku. Dziś, dzięki ofiarnym jednostkom została zrealizowana.

Do TOM'u garną się młodzież i rodzice, nietylko z prośbami o stypendja i doraźne zapomogi, lecz także i po radę w kwestjach związanych z wyborem szkoły, złożeniem podań, egzaminami, przyjęciem do burs i t. p.

TOM. przedstawia dziś już wielki zespół ludzi, ważną i pożyteczną pracę. Z TOM-em współpracują gminy, wydziały powiatowe, spółdzielnie, związki naukowo-cielskie, uważając tę organizację za WIELKĄ PŁASZCZYZNĘ WSPÓŁPRACY na drodze do scalania rozstrzelonych ekonomicznie dotychczasowych wysiłków jednostek i grup. T. N.

Projekt nowelizacji ustawy o ochronie lokali handlow. i przemysłowych

Ze strony sfer kupieckich i rzemieślniczych podjęte zostały starania o ponowną nowelizację ustawy o ochronie lokatorów w kierunku przedłużenia czasokresu obowiązywania ustawy o ochronie lokatorów w stosunku do wyżej wymienionych lokali. Osiągnięty kompromis między przedstawicielami Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomości a przedstawicielami zrzeszeń kupieckich i rzemieślniczych polega na projekcie wprowadzenia do ustawy o ochronie lokatorów przepisów, dopuszczających tak zwane moratorjum sędziowskie, któreby było stosowane w poszczególnych indywidualnych wypadkach, gdyby między zainteresowanemi stronami po wypowiedzeniu lokalu nie mogło dojść do porozumienia i zawarcia umowy o wynajem. W ten sposób sądy zostałyby upoważnione w drodze ustawowej do odraczania eksmisyj na pewien okres przejściowy. Prawdopodobnie okres ten ustalony będzie na dwa lub trzy lata. Orzeczenia te sądy wydawałyby po zbadaniu okoliczności i słusznych interesów obu stron.

Osiągnięto również porozumienie co do zastosowania specjalnych terminów wypowiedzeń dla firm, które przez dłuższy czas zajmowały lokale handlowe i przemysłowe, a więc naprzykład przy zajmowaniu lokalu przez okres pięcioletni — wypowiedzenie najmu następować ma na 6 miesięcy naprzód, a przy korzystaniu z lokalu przez 10 lat wypowiedzenie ma następować na jeden rok z góry.

Wreszcie osiągnięto porozumienie co do zasady uznania prawa do odszkodowań dla firm za dokonane przez nie a niezamortyzowane inwestycje. Do wymiarenia tego rodzaju odszkodowań obowiązany byłby właściciel nieruchomości. Określenie wysokości odszkodowania powierzone zostałoby sądom. Jak się dowiadujemy, min. sprawiedliwości ma przygotować na podstawie tego porozumienia projekt nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Wreszcie przedstawiciele właścicieli nieruchomości oraz zrzeszeń kupieckich i rzemieślniczych — wobec zawarcia tego porozumienia — mają podjąć akcje wśród swych członków w kierunku zawierania umów najmu, które po zniesieniu ochrony lokatorów są jedyną i najbardziej zdrową formą uregulowania stosunków najmu lokali handlowych.

Spółka wodna dla regulacji brzegów Wilenki

21 września w Urzędzie Wojewódzkim Wileńskim odbędzie się rozprawa w celu zawiązania spółki wodnej dla regulacji brzegów rzeki Wilenki.

Projekty statutu spółki oraz projekt techniczny są wyłożone od dnia 11 bm w Starostwie Grodzkiem w Wilnie (pokój 7) i dostępne do obejrzenia w godz. urzędowych.

Budowa kościoła w pow. dziśnieńskim

Z inicjatywy ks. proboszcza Ostaniewicza w Prozorokach, pow. dziśnieńskiego, rozpoczęta została budowa kościoła katolickiego we wsi Drozdowszczyźnie, gm. prozorockiej. Materjał budowlany jest już całkowicie przygotowany i świątynia zostanie oddana do użytku w przyszłym roku.

KRONIKA

Piątek 11 Wrzesień

Dziś: Prota i Jacka M. M.
Jutro: Gwidona

Wschód słońca — godz. 4 m. 44
Zachód słońca — godz. 5 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 10 IX. 1936 r.
Ciśnienie 763
Temperatura średnia + 9
Temperatura najwyższa + 14
Temperatura najniższa + 6
Opad 0,2
Wiatr: Północny
Tendencja: Zniżkowa
Uwagi:: Pogodnie.

— **Przepowiednia pogody według PIM'a** do wieczora, dnia 11 bm. Naogół dość pogodnie W Tatrach śnieg. Chłodno. Słabe wiatry z północo wschodu i północy.

DYŻURY APTEK.

Turgiela i Podmiejskich — Niemiecka 15; Romecki — Wileńska 8; Sapożnikow — Zawalna, róg Stefańskiej; Sokołowski — Tyzenhauzowska; Kaca, róg Nowogródzkiej i Piłsudskiego; Narbut — ul. Świętojańska.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do hotelu GEORGES'a** Skirmunt Edward z maj. Szemelowszczyzna; hr. Męcińska Irena z Równego; Janicki Czesław z Poznania; Gelbard Izaak z Wiednia, Hasbach Aleksander z W-wy; Chazan Dawid z W-wy; Ostoja Czechowicz z Paryża; Piela Tadeusz z W-wy; Pałaszewski Franciszek z W-wy; Gałęski Józef z Poznania; starosta Wiesiołowski Bronisław z Wołożyna; sędzia Zakrzewski Walenty z Wołożyna; bar. Bisping Marja z Grodna; dr. Orzechowski Kazimierz z W-wy; dr. Pieńkowski Stefan z Krakowa.

MIEJSKA.

— ROBOTY REGULACYJNE NA UL. LEGJONOWEJ, po trzytygodniowej przerwie, zostały od kilku dni wznowione. Pasy jezdni, które dotychczas wynosiły 5 i pół metr., od ul. Zacisze zostaną poszerzone do 6 metrów szerokości, co znacznie ułatwi wymijanie pojazdów mechanicznych.

Całkowite uregulowanie ulicy Legjonowej ma być zakończone w drugiej połowie października.

— NOWA STACJA HYDROFOROWA. W tych dniach zostanie rozpoczęte montowanie nowej automatycznej stacji hydroforowej przy ul. Beliny, która będzie zasilała wodą 3-cią strefę, tj. ul. Beliny i Nowy Świat. Nowa stacja będzie uruchomiona od 1 listopada rb. Maszyny zostały już zamówione.

Stacja przy ulicy Beliny będzie pozatem zasilała w wodę radjostację.

Dotychczas Wilno miało dwie stacje hydroforowe: jedną na ul. Kalwaryjskiej i drugą — w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Nowa stacja stanie się podstawą do rozpoczęcia robót wodociągowych na Nowym Świecie.

— W SIERPNIU STAN ZATRUDNIENIA NA ROBOTACH MIEJSKICH utrzymał się na poziomie poprzednich miesięcy, nie wykazując ani poprawy, ani pogorszenia. Przy regulacji prawego brzegu Wilji pracowało 222 robotników, ie wegu — 948. Prace regulacyjne na ul. Legjonowej dały zatrudnienie 260 robotnikom. Na innych drobniejszych robotach, pracowało 150 robotników.

— WILNO BEZ STRAJKÓW. Po dłuższej fali strajków i zatargów między pracodawcami a pracobiorcami, obecnie nastąpiło w Wilnie pod tym względem odprężenie. Ostatni strajk 10 pracowników w firmie „Rezinohurt" przy ulicy Trockiej, powstały na tle płac i ponoszenia niektórych świadczeń socjalnych przez pracodawcę — wygasł w tych dniach.

Narazie więc w Wilnie strajkujących niema.

SPRAWY SZKOLNE

— LOSY POWSZECHNEJ SZKOŁY ROSYJSKIEJ. Szkoła nr. 36 z rosyjskim językiem nauczania nie została ostatecznie zlikwidowana, jak o tem pisano. Została ona skomasowana ze szkołą powszechną nr. 14 z zachowaniem dotychczasowego programu. Zmiana nastąpiła jedynie w tym sensie, że obie szkoły znajdują się obecnie pod jednem kierownictwem.

Ze względu na nieodpowiedni lokal szkoły nr. 14, skomasowana z nią szkoła 36 pozostała czasowo w dawnym lokalu przy ul. Trockiej aż do czasu, zanim się nie otrzyma lokalu, w którymby obie szkoły (teraz już jedna) mogły się wygodnie pomieścić.

— Prywatna sześcioklasowa Koedukacyjna Szkoła „DZIECKO POLSKIE" Wilno ul. Mickiewicza 11 m. 11 przyjmuje zapisy do wszystkich klas oraz przedszkola codziennie w godz. 13—15. Rutynowane siły nauczycielskie. Troskliwa opieka.

— SHELLEY'S INSTITUTE. Mickiewicza 4 m. 12, II piętro. Zapisy na kursy angielskie, francuskie, niemieckie przyjmuje kancelarja codziennie od 11—13 i od 6 do 8 wiecz.

Wpis 5 zł. 50 gr. CZESNE 8 złotych miesięcznie. Urzędnicy państwowi 5 zł 50 gr. BEZ WPISU. Stypendjum do Londynu otrzymają studenci składający egzaminy CELUJĄCO.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Referat o zakładach opiekuńczych.** W związku z pobytem inspektora Ministerstwa Opieki Społecznej p. Stefana Łopatto w dniu 11 września rb. (piątek) o godz. 18-ej w lokalu Rodziny Urzędniczej (ul Wileńska 33 Stowarzyszenie Techników) zostanie przez niego wygłoszony referat, ilustrujący stan opieki zakładowej w Polsce, ze specjalnem uwzględnieniem terenu Kresów Wschodnich. Jednocześnie zostanie poruszona sprawa wprowadzanej obecnie nowej formy opieki przez umieszczanie dzieci w rodzinach. Po referacie dyskusja. Instytucje względnie osoby, interesujące się powyższym tematem mogą otrzymać karty wstępu na miejscu. Wstęp wolny.

RZEMIEŚLNICZA

— PORADY W IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ. Izba Rzemieślnicza w Wilnie podaje do powszechnej wiadomości, że w czasie od 20 września do 20 października 1936 r. będą udzielane w lokalu Izby (ul. Gdańska 6) młodzieży, oraz jej rodzicom porady, dotyczące wyboru zawodu rzemieślniczego, oraz wskazywani mistrzowie, którzy chcą przyjąć terminatorów na naukę.

— BEZPŁATNA BIBLJOTEKA DLA RZEMIEŚLNIKÓW. Zrzeszenie Młodzieży Rzemieślniczej przy związku Rzemieślników Chrześcijan organizuje ostatnio bibljotekę bezpłatną dla młodzieży i rodzin rzemieślników. Jak dotychczas, zdołano zebrać wśród rzemieślników i organizacyj rzemieślniczych przeszło 3 tysiące książek. Obecnie są opracowywane katalogi. Wkrótce biblioteka rozpocznie swoją działalność.

RÓŻNE.

— **Biblioteka wiedzy religijnej** (ul. Zamkowa 8, I p.) uprzejmie prosi o zwrot wypożyczonych książek najpóźniej do dnia 12 bm. Książki można oddawać codziennie od godz. 17 do 18.

Otwarcie czytelni i wypożyczalni nastąpi w środę dnia 16 września o godz 16.

— **Emigracja Żydów z Wilna i Wileńszczyzny.** W lipcu i sierpniu wyemigrowało z Wilna i Wileńszczyzny 122 osoby do Stanów Zjednoczonych A. P. wyjechały 2 osoby, do Argentyny 15, Kolumbji — 3, Brazylji — 5, Urugwaju —1 Afryki — 15, Palestyny — 66, Łotwy — 6. do innych krajów — 9.

Wypadki na kolei

10 bm. o godzinie 2 znaleziono na 255 klm na szlaku Rożanka — Mosty przez dróżnika służby drogowej ciężko okaleczonego zwrotniczego stacji Mosty — Józefa Pokucia.

Poszkodowany został skierowany do szpitala w Szczuczynie. Pokuć wypadł z pociągu Nr. 862 na tor.

*

9 bm o godzinie 23 minut 45 na przejeździe kolejowym na 207 km szlaku Polonka — Bara nowicze na odcinku Wołkowysk — Baranowicze pociąg mieszany Nr. 154 najechał na furmankę raniąc Mikołaja Birutę, lat 16. mieszkańca wsi Zagórze, gm. stołowickiej, pow. baranowickiego. Koń został okaleczony a wóz rozbity.

Biruta został odwieziony do szpitala

Nieszczęśliwy wypadek z dzieckiem

14-letnia Wanda Wołejszówna (Raduńska 39) podczas czerpania wody ze studni została ugodzona korbą od studni w głowę, skutkiem czego doznała złamania czaszki.

Wołejszównę przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala kolejowego na Wilczej Łapie. (c)

Na wileńskim bruku

TAJEMNICA HOTELU „BELGJA"

Kupiec lnu Eljasz Kac, zatrzymywał się w hotelu „Belgja" przy ulicy Szopenowskiej, łączyły go bowiem z właścicielem hotelu więzy bliskiego pokrewieństwa. Żona właściciela hotelu była jego rodzoną siostrą.

Onegdaj kupiec podjął w banku Bunimowicza 5790 złotych, zaniósł te pieniądze do pokoju sypialnego swej siostry i schował banknoty pod poduszkę.

Gdy wrócił po kilku godzinach z miasta, przy liczył pieniądze i z rozpaczą stwierdził, brak 590 złotych. (c).

RADJO

WILNO.

PIĄTEK dnia. 11 września 1936 roku.

6,30 — pieśń; 6,33 — gimnastyka; 6,50 — muzyka; 7,20 — dziennik poranny; 7,30 — program dzienny; 7,35 — informacje; 7,40 — muzyka poranna; 8,00 — audycja dla szkół; 8,10 — 11,30 przerwa.

11,30 — „Pojechałem do Łowicza", aud. dla szkół; 11,57 — czas i hejnał; 12,03 — chwilka społeczna; 12,13 — dziennik południowy; 12,23 — muzyka nowoczesna; 13,10 — chwilka gosp. domowego; 13,15 — d. c. muzyki; 14,15 — 15,30 przerwa.

15,30 — odcinek powieściowy; 15,38 — życie kulturalne; 15,43 — z rynku pracy i ruch statków; 15,45 — rozmowa z chorymi; 16,00 — „Mecz piosenek"; 16,45 — reportaż z Polesia „U garncarza w Horodnie" — wygł Z. Skierski; 17,00 — koncert kameralny; 18,00 — felieton aktualny; 18,10 — muzyka; 18,25 — „Jak znaleźliśmy Narocz?" — felj. wygł. A. Gołubiew; 18,40 — koncert reklamowy; 18,45 — pogadanka Biura Propagandy; 18,50 — Biuro St. rozmawia ze słuch. Radja; 19,00 — koncert; 20,30 — „Właśnemi drogami" — fragment z pow. J. Paranowskiego „Niebo w płomieniach"; 20,45 — dziennik wieczorny; 20,55 —pogadanka aktualna; 21,00 — koncert symfoniczny; 22,00 — wiadom. sportowe; 22,15 — „Miłość i życie kobiety" — pieśni R. Schumanna; 22,55 — ostatnie wiadomości.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w piątek 11 bm z powodu próby generalnej przedstawienia nie będzie.

— Jutro w sobotę 12 bm wieczorem o godz. 8,15 premjera — komedja francuska Feliksa Gandery, w przekładzie Władysława Rabskiego pt. „O pięć minut zapóźno" („Górą serca") w reżyserji Wł. Czengerego. Ceny miejsc zwyczajne.

— Koncert światowej sławy śpiewaczki Ewy Bandrowskiej - Turskiej odbędzie się w Teatrze Miejskim w piątek 18 września rb o godz.8.30 wieczorem z programem najpiękniejszych utworów najwybitniejszych kompozytorów polskich i obcych (Sprzedaż biletów na koncert rozpoczęła się już w kasie Teatru „Lutnia").

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— „WEDŁUG NOWEJ ORTOGRAFJI". — Jutro w sobotę przed otwarciem sezonu zimowego reżyser Wyrwicz-Wichrowski, korzystając z obecności Oli Obarskiej, wystawia rewję satyryczną pod nazwą „Według nowej ortografji". Rewja ta będzie miała charakter aktualnej satyry, a składać się będzie z 18 numerów i skeczów w których prim trzymać będą: Ola Obarska, Marja Martówna, Jerzy Świętochowski, Michał Tatrzański, Jerzy Ciesielski i Wyrwicz-Wichrowski jako konferensjer, balet i rewelersy!!!

PREMJERA REWJOWA W „NOWOŚCIACH".

Dziś, w piątek 11 września nowy program rewjowy pt. „Karuzela śmiechu". Udział biorą Mela Grabowska, Irena Różyńska, Karol Hanusz Stefan Laskowski, Włodzimierz Boruński oraz balet z Ireną Topolnicką, Konradem Ostrowskim i Stanisławem Miszczykiem na czele.

Codziennie 2 przedstawienia: o godz 6.30 i 9.15

KINA I FILMY

„TAJEMNICA PANNY BRINX" (Kino „Helios")

Film produkcji polskiej 1936 r. Jeden z najnowszych i nienajlepszych. W podtytule: „sensacyjna komedja muzyczna". Muzyki jest stosunkowo niewiele, ale za to sensacji... Najbardziej sensacyjne to, że widz spoczątku nie może się wogóle połapać kto, kogo, dlaczego, jak i za co?

Scenarjusz pod względem jasności zawodzi na całej linji. Są zabawne epizody. Junosza-Stępowski, Żabczyński, Znicz, Lena Żelichowska, Alma Kar, Dora Kalinówna — dają wszystko ze siebie, a raczej siebie, bo grę artystów... teatralnych.

Z filmem polskim jest podawnemu źle, nie może się podźwignąć.

Na ekranie Warszawa, Gdynia, Zakopane — tyle niewykorzystanego bogatego materjału.

Jedna scena wręcz karygodna. Sugeruje się widzą w nastroju podniosło — ckliwym, że „księżyc cicho płynie po niebie" i tp., a tu księżyc „zrobiony" z autentycznego... słońca. Widownia wybucha śmiechem...

Obraz oczywiście kończy się pocałunkiem. Niewątpliwą zaletą filmu są zdjęcia przyrody. Wspaniałe, przemawiające. Tem bijemy wszystkie wytwórnie świata.

I jeśli już nie w naszej kinowej produkcji nie potrafimy wartościowego stworzyć — to filmujmy do licha tylko przyrodę bez akcji i wszelkich innych „datków". To się napewno ostanie i nie przyniesie wstydu.

Kreskówka „Jak król się bawił" dobra. „Aktualja", jak to zwykle, nieaktualne: „Gen. Galli'n w Warszawie". Razi to zwłaszcza teraz, kiedy już i gen. Rydz Śmigły zdążył opuścić Paryż. A. M.

INFORMATOR

MANUFAKTURA i SUKNO

FABRYKA SUKNA
A. RAPAPORT i S-wie S.A.
Oddz. Wilno, Niemiecka 23.

MACKOWIAK i ROMAŃCZUK
Wilno, ul. Wielka 47

„BŁAWAT POLSKI"
Wilno, Wielka 28, tel. 15-92

SZ. KREMER
Wilno, ul. Niemiecka 27, tel. 813

CALEL NOZ
Wilno, Niemiecka 19, tel. 890

„SUKNOPOL"
Wilno, Wielka 26 (w podw.)

Sz. Jankielewicz i S-wie
Wilno, Rudnicka 13, tel. 14-90

Bielskie Składy Fabr. Sukna
HENRYK NOŻYCE
Wilno, Niemiecka 5

PLATERY

O. ZAŁKIND
Wilno, Wielka 47, tel. 17-33

OPAŁ

M. DEULL Spadkobiercy
Spółka komandytowa
Biuro: Jagiellońska 3-6, tel. 811.
Składy i własna bocznica:
Kijowska 8; tel. 999

FUTRA

HURTOWY SKŁAD FOK
„LA FOURRURE"
Wilno, Wielka 56, tel. 21-84

S. FIN
Wilno, Niemiecka 20, tel. 338
Egz. od roku 1910

J. KAPELUSZNIK
Wilno, Niemiecka 29
Istnieje od roku 1887.

HURTOWY SKŁAD FUTER
CH. ŚWIRSKI
Niemiecka 37, róg Rudn. tel.828

Farbow. futer

JAN PAWLAK
Ś-to Jańska 6

GOT. UBRANIA

„TANIOPOL"
Wilno, Wielka 15.

POLSKI DOM ODZIEŻOWY
WŁ. W. KOŃCZY
Wilno, Wielka 21. tel. 22-46

SZ. NOZ
Wilno, Niemiecka 29, tel. 10-95.

PERFUMERJA i KOSMETYKA

FABRYKA PERFUM KOSMET.
„COSTA"
Wilno, Miłosierna 6. Telef. 19-59

GALANTERJA

ZOFJA JANKOWSKA
Wilno, ul. Wielka 15

FR. FRLICZKA
Wilno, Zamkowa 9, tel. 646

„JANUSZEK"
Wilno, ul. Ś-to Jańska 6

„BON-TON"
Wilno, Wielka 21

MARJA KOSINOWA
Wilno, Mickiewicza 11 a

WŁÓCZKI—WEŁNY I ROBOTY RĘCZNE

„SOPHIR"
Wileńska 15

Sz. i J. BAMDAS
Niemiecka 37

KAPELUSZE

J. KAPELUSZNIK
Wilno, Niemiecka 29
Istnieje od roku 1887.

BLACHA

ocynkowana i pomalowana

T-wo METALURGICZNE
B-cia CZERNIAK i S-ka
Wilno, Bazyljańska 6, tel. 273.

I. CHELEM S-cy
Wilno, Końska 16, tel. 2-91

ELEKTRO-TECHN. i RADJO

D. WAJMAN
Wilno, ul. Trocka 17, tel. 7-81

L. KACEW
Wilno, Stefańska 8, tel. 11-02

ESBROCK - RADJO
Wilno, Mickiewicza 23, tel 18-06

„ELFA"
HERMAN SZUR i S-ka
Wilno, Niemiecka 3, tel. 1111.

BUDOWLANE

J. LEWIN
Wilno, Zawalna 37, tel. 9-74

CH. LEW
Wilno, Zawalna 31, tel. 887
Kaflarnia w Jaszunach.

„I. IHNATOWICZ
Wilno, Zawalna 30
OKUCIA I NARZĘDZIA

JÓZEF SZKOLNICKI
Wilno, Wingry 21, tel.669

ZAKŁ. KRAWIECKIE

SZ. i J. KUNIN
Wilno, Zawalna 24-1, tel. 18-85

SALONY MÓD

W. STAWSKA
Wilno, Wileńska 32.

KSIĘGARNIE

JÓZEF ZAWADZKI
Wilno, Zamkowa 22, tel. 660

D. WAKER
Wilno, Wielka 38, tel. 13-36

„ALFA"
Wilno, Wielka 16

„KULTURA"
Wilno, ul. Trocka 3.

MAT. PIŚMIENNE

WŁ. BORKOWSKI
Wilno, Mickiewicza 5, tel. 372

M. RODZIEWICZ
Wilno, ul. Wielka 9, tel. 625

„ELEONORA"
Wilno, ul. Ś-to Jańska 1

NACZYNIA

T. ODYNIEC wł. Malicka
Wilno, Wielka 19 i
Mickiewicza 6, tel. 424

ŻELAZO, GWOŹDZIE, RURY

Br. CHOLEM
Kwiatowa 5; tel.: 353, 17-94 239

OPTYKA

I. IWASZKIEWICZ
Wilno, Wileńska 25, tel. 16-84

„OPTYK RUBIN"
Dominikańska 17, tel. 10-58

FRYZJERNIE

SALONY DAMSKIE I MĘSKIE
„TRIO"
Wilno, Mickiewicza 29, tel. 19-77

WARSZAWSCY FRYZJERZY
WACŁAW I JÓZEF
Wilno, Wileńska 42, tel. 20-00

OBUWIE I KALOSZE

„DELTA"
Wilno, ul. Rudnicka 6.

WACŁAW NOWICKI
Wilno, Wielka 30

L. BORSKI
Rudnicka 10 i Niemiecka 22

FOTOGRAFJE

„FOTO - STUDJO"
B-cia SZER — ul. Wielka 30.

RESTAURACJE

„ASTORJA"
Mickiewicza 9.

PAN

Dziś premjera! Piękna polska komedja muzyczna

FREDEK USZCZĘŚLIWIA ŚWIAT

Loda Halama, Zielińska, Czaplicki, Lubieńska, słynni komicy: **Fertner, Konrad** i in. Nad program: **Kolorowy dodatek i aktualja.**
Seanse punktualnie 4, 6, 8 i 10.15. Bilety honorowe nie ważne

---

Nowości
(dawn. Rewia z ul. Ostrobramskiej)
ul. Ludwisarska 4

Dziś WIELKA REWJA SZLAGIERÓW p. t.

KARUZELA ŚMIECHU

Udział biorą ulubieńcy całej Polski: **Mela Grabowska**, Lena Różyńska, **Karol Hanusz**, Stefan Laskowski, **Włodzimierz Boruński** oraz **BALET.** Piękne kostjumy i wyśmienita oprawa dekoracyjna art. mal. Wł. Zalewskiego.
Codziennie seanse o godz. 6 30 i 915

CASINO

Dziś chluba ekrauu polskiego

ADOLF DYMSZA

w przepięknej komedji muzycznej
Dodek na froncie
W pozostałych rolach: Znicz, Ćwiklińska, Halama, Grossówna, Cybulski, Orwid.
Chór Siemionowa **Chór Dana**
Najpiękniejsze melodje cygańskie i romanse. Nad program: Dodatki i aktualja.

OGNISKO Dziś! Najpiękniejszy film muzyczny świata p. t.

„NIEDOKOŃCZONA SYMFONJA"

Muzyka **Fr. SZUBERTA.** W rolach gł.: **Hans Jaray i Marta Eggerth**
Nadprogram: DODATKI DŹWIĘKOWE. Od dn. 2.IX. r.b. Pocz. seansów codziennie o godz. 4 pp.

HELIOS Wielki **POLSKI** film sensacyjny produkcji 1936 r.

„TAJEMNICA PANNY BRINX"

W roli głównej: **Alma Kar, Lena Żelichowska, Dora Kalinówna, Grossówna, Żabczyński, K. Junosza Stępowski, Znicz, Chmielewski** i inni.
Film jest pierwszorzędny, a gra aktorów stoi na najwyższym poziomie (I. Kurj. Codzienny). Film demonstruje się jednocześnie w Warszawie. Nadprogram: **Atrakcje i aktualja.** Pocz. o g. 4-ej

---

SWIATOWID Po raz pierwszy w Wilnie najnowszy wielki sukces

MARTY EGGERTH

w rewelacyjnym filmie p. t.
„KARJERA"
Szampański humor. Piękne melodje. Prześliczny balet.
Ciekawa treść Nad progr.: Atrakcje i aktualja

Sygnatura: Km. 187/34, 807/34.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brasławiu, Feliks Nowakowski, mający kancelarję w Brasławiu ul. 3-go maja Nr. 34 na podstawie art. 602 KPC. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 września 1936 roku o godz. 9 w Brasławiu odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Simona Gieliszkowskiego na rzecz Hirsza Hillmana i Spółdz. „Rolnik" w Brasławiu składających się z maszyny do pisania, fortepjanu i kanapy pluszowej, przyczem licyt. maszyny do pisania i kanapy pluszowej odbędzie się w Urzędzie Gminnym, zaś fortepjanu w miejscu zamieszkania dłużnika oszacowanych na łączną sumę zł. 660.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 26 sierpnia 1936 r.

Komornik FELIKS NOWAKOWSKI.



JASNOWIDZ MIROSŁAW
Przepowiada systemem prof. Pawłowa. Przepowiednie opiera na wizji kuli kryształowej. Zamiejscowym po nadesłaniu fotografji, znaczek na odpowiedź. Przyjmuje: 10—1, 4—7. S-to Filipa 1—27

Kołdry WATA, WATOLINA zauł. **Oszmiański** Kit i Fajmuszewicz

AKUSZERKA
Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5 — 18 róg Ofiarnej (ob. Sądu

Rutynowany
buchalter z ukończeniem handlowej akademji w Wiedniu i długoletnią praktyką bankową i kupiecką poszukuje posady we własnym fachu, lub jakiejś innej pracy biurowej, zgodzi się zarządzać domem. Kawaler, posiada niemiecki język. Zgłoszenia do administracji Kurjera Wileńsk. dla B. T.

Kurs klasy pierwszej
gimnazjalnej dla tych, którzy nie złożyli egzaminu wstępnego. Wiadomość ul. Wielka 10, m 6.

Młyn wodny
poszukuje wspólnika z kapitałem 2000 zł. adres w administracji.

Potrzebna
sympatyczna i przystojna panienka z ukończoną szkołą powszechną do praktyki sklepowej. Wileńska 42 lokal 6

Dobermany
SZCZENIĘTA sprzedam
Krakowska 42, m. 6
Od 2 do 5 w niedziele od 11 do 4-ej.

POTRZEBNY
Korepetytor
dla ucz gimn. z matematyki, fizyki, chemji, łaciny i niemieckiego. Legjonowa 1—1.

Doświadczona
praczka z dobremi rekomendancjami poszukuje prania w domach prywatnych. Adres: ul. Legjonowa 16 m. 1.

Prawdziwem
upiększeniem pań są **FRYZURY** trwałej ondulacji zakładu fryzjerskiego **„AMERYKANKA"** Zawalna 28—22.

Modele sweterków na rok 1937 i **modna bielizna** już nadeszły.
W. Nowicki
Wilno, WIELKA 30

DO WYNAJĘCIA
mieszkania 4-pokojowe z wygodami. Tyzenhauzowska 4

5-cio i 3 pok.
mieszkania z wszelkiemi wygodami. Inform. Piwna 6 m. 3

MIESZKANIE
3-pokojowe, ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia. Krakowska 51. Telefon 15-10.

Zgubiono
dn. 10 września b. r. **zegarek damski „Omega", na ul Wielkiej.** Nagroda za zwrot. Montwiłłowska 16—1

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA
„ZNICZ"
WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40
Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.